

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8-dziej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal. (35 f.)**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarneckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji, ul. Czarneckiego 12, w Reklamie Prasowej, Choraszyńska 7, w trafikach i biurach drukarskich. — Listy należy frankować.

Reklamasya stawia wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

Prenumerata miejscowa:

rocznie . . . 100— K (75 Mk. 60 f.)  
półrocznie . . . 54— „ (37 „ 80 „)  
kwartalne . . . 27— „ (18 „ 90 „)  
miesięczne . . . 9— „ (6 „ 30 „)

Prenumerata z przysyłką:

rocznie . . . 120— K (84 Mk.)  
półrocznie . . . 60— „ (42 „)  
kwartalne . . . 30— „ (21 „)  
miesięczne . . . 10— „ (7 „)

Za dostawę 8 K. (3 Mk. 10 f.) miesięcznie.



„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymuje tylko cała i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej” za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik” osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przysyłki rękopiśm należy przysyłać do Redakcyi „Przewodnika” pod adresem: Lwów, ul. Walewa Nr. 51, I piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (znosów): Wiersz nonpar. 7 linowy lub jego miejsce 80 h. (56 fm.), tabelaryczny i linbowy 1 K. (70 f.) — Drobne ogłoszenia po 80 hal. (21 fm.) od wyrazu, drukiem podwójnie.

Nadawanie i nakładowanie po 2 K. 50 h. (1 Mk. 75 fm.), po kronice i komunikaty 4 K. (3 Mk. 80 f.), za wiersz 4 linowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 1 K. (70 f.), tabelaryczna i linbowe po 1 K. 20 h. (84 fm.) za wiersz nonpar. 4 linowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej”, Lwów, Podwale 1. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Choraszyńska 7.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu zamianował starszego oficjanta kancelaryjnego Mojżesza Walda, oficjantem kancelaryjnym w X. klasie rangi.

## Z frontów.

### Komunikat

warszawskiego sztabu generalnego

Z dnia 15 marca 1920.

Na północ od Drysy w rejonie Wołyńska nasza patrola otoczyła i wzięła do niewoli placówkę bolszewicką w sile 42 ludzi z 1 karabinem maszynowym. Na odcinku na wschód od Mozyrza nieprzyjacieli forsowały porządki rozbite oddziały, dowozi posiłki i prowadzi energiczne wywiady. Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała nasze pozycje w rejonie Rohaczowa na południe od Zwiśla. Jednocześnie ogniem ciężkiej artylerji był ostrzeliwany tor kolejowy w rejonie Bucziowa.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego: *Kwilecki, pułkownik.*

## Z Cieszyńska.

Sytuacja w Zagłębiu jest w dalszym ciągu napięta. W Karwinie zjechało wczoraj do pracy tylko 80 proc. robotników, gdyż obawiali się zamachów.

Na szybie Jerzego w Morawskiej Ostrawie we czwartek 19 górników Polaków otrzymało wypowiedzenie z tem, że do 48 godzin mają się wynieść.

Tego samego dnia dano im do dyspozycji 6 wagonów, kazano się spakować i wyjechać, zawiadamiając, że bezpieczeństwo gwarantuje się im tylko na 48 godzin.

Gdy się zwrócili do policyi z przedstawieniami, rada policyi Rumpel oświadczył, że nie zrobił nic może w tej sprawie i radził im, aby meble oddali w przechowanie i aby wyjechali. Nie chcąc ryzykować życia, ani narażać się na pobicie — czem im grozono — wyjechali. Do Cieszyńska przybyło 10 rodzin w tem 28 dzieci, reszta wyjechała do Galicji.

Na posiedzeniu komisji polsko-czeskiej pod przewodnictwem Frowerta dnia 13 b. m. uchwalono:

Ponieważ podczas obrad okazała się potrzeba nowego składu komisji, zgodzono się, by zwrócić się do komisji koalicyjnej, aby ustaliła nowy skład komisji, która by pracowała nad przeprowadzeniem ustalonych zasad.

## Przeciw gwałtom czeskim.

W świetlicy gmachu urzędni osadniczego w Poznaniu odbył się wczoraj olbrzymi wiec, poświęcony sprawie Śląska Cieszyńskiego. Przewodniczył hr. Mysielski, Referat ks. Londzina odpadł z powodu nieprzysiężenia referenta. Po szeregu przemówień uchwalili wiec rezolucję, protestującą przeciw gwałtom czeskim i żądającą od komisji sojuszniczej cofnięcia zarządzeń, krzywdzących ludność polską i stworzenia warunków sprawiedliwych dla plebiscytu. Rezolucja stwierdza, że Polacy nigdy nie uznają plebiscytu, przeprowadzonego pod terrorem czeskim i wzywa Rząd polski do natychmiastowej energicznej interwencji u rządów sprzymierzonych. Gdyby zaś interwencja okazała

się niewystarczającą, domaga się rezolucja wkroczenia wojsk polskich na obszar plebiscytowy, zamieszkały przez przeważającą ludność polską, celem ochrony jej życia, mienia i wolności. Wkońcu zwraca się rezolucja do społeczeństwa polskiego z gorącym apelem, aby popierało wszelkimi siłami walkę polskiej ludności Śląska Cieszyńskiego o połączenie z Macierzą i zasyła wyrazy czci oraz słowa otuchy dla dzielnych i nieugiętych w walce o swoje prawa narodowe ludu polskiego na Śląsku Cieszyńskim. Wielkopolskie społeczeństwo całym sercem i duszą stoi po stronie ludu polskiego na Śląsku Cieszyńskim i gotowe jest każdej chwili pośpieszyć mu z wydatną pomocą, chociażby i wypróbować oręż polski.

Po wiecu udał się olbrzymi pociąg przed Bazar, gdzie delegacja wiecu zwróciła się do pułkownika Marqueta przedstawiając mu sprawę Śląska. Marquet odpowiedział, że poinformuje generała Dupont'a o zakomunikowanych mu gwałtach i starać się będzie, aby nadal postępowano na Śląsku Cieszyńskim wobec ludności polskiej bezstronnie.

## Sądownictwo na Górnym Śląsku.

Gazeta urzędowa górnośląskiej międzysojuszniczej komisji rządzącej i plebiscytowej w Opolu ogłasza następujące rozporządzenia, dotyczące sądownictwa na Górnym Śląsku:

1. Na miejsce sądu wyższego i sądu nadziemskiego w Wrocławiu zostają ustanowione na Górnym Śląsku sąd najwyższy i sąd apelacyjny. Właściwości obydwu sądów będą poniżej określone.

2. Urzędnicy sądownictwa podpiszą zobowiązanie wymagane od wszystkich urzędników G. Śląska, według przepisów dotyczących objęcia urzędowania przez komisję międzysojuszniczą, podpisanych 9 stycznia 1920 w Paryżu przez przedstawicieli mocarstw sprzymierzonych i przedstawicieli rządu niemieckiego. Urzędnicy sądowi, którzy będą mianowani przez komisję między-

sojuszniczą, złożą przysięgę według zasad obecnie obowiązujących.

3. Prezydentami sądu najwyższego i sądu apelacyjnego będą prawnicy przydzieleni do komisji międzysojuszniczej rządzącej i plebiscytowej, wyszaczeni przez nią stosownie do przedstawień dyrektora departamentu sprawiedliwości. Członkowie obydwu sądów będą mianowani przez komisję międzysojuszniczą stosownie do przedstawień dyrektora departamentu sprawiedliwości i wybierani będą z pośród sędziów miejscowych, bądź z pomiędzy prawników zamieszkałych na terytorium Górnego Śląska. Po ustanowieniu sądu apelacyjnego będą powzięte przy udziale trzech członków, wliczając prezydenta. Postanowienia sądu najwyższego będą powzięte przy udziale pięciu członków, wliczając prezydenta.

4. Prawa odnoszące się do sprawowania sądownictwa niemieckiego, obowiązujące obecnie, zostaną zachowane w urzędowaniu sądu najwyższego i sądu apelacyjnego, ustanowionych niniejszym rozporządzeniem, o ile się nie sprzeciwiają rozporządzeniom komisji międzysojuszniczej rządzącej i plebiscytowej.

5. Prawa dyscyplinarne, odnoszące się do urzędników sądowych i należące dotychczas do zarządów działających poza granicami terytorium plebiscytowego, przechodzą do rąk komisji międzysojuszniczej, która będzie wydawała w tym zakresie postanowienia po powzięciu zdania sądu najwyższego.

6. Czynnności prokuratorskie przy sądzie najwyższym i sądzie apelacyjnym będą spełniane przez sędziów lub prokuratorów miejscowych przez prawników zamieszkałych na terytorium G. Śląska lub przez prawników przydzielonych do komisji rządzącej i plebiscytowej. Prokuratorów mianować będzie komisja międzysojusznicza stosownie do przedstawień dyrektora departamentu sprawiedliwości. Urzędnicy ci będą podlegali swoim zwierzchnikom pod najwyższą władzą dyrektora departamentu sprawiedliwości.

7. Pisarze sądowi i niżej urzędnicy o bydwu sądów będą wybierani bądź z pomiędzy pisarzy i urzędników dotychczas

MARYA KAZECKA.

15)

## LISTY DO KESSER.

„Tym, który się miłują a nie innym”.

(Ciąg dalszy).

L I S T.

Liczne namioty polowego szpitala, zdają się stanowić jakieś miasto cierpienia, chorągwie „Ozerwonego Krzyża” stają się od brudu i błota czarne i powiewają jak chorągwie śmierci, a serce truchleje w okropności spadłego nań smutku.

Ciężkie ołowiane niebo wznosi się nad tem wszystkiem, a jedyne przyjazne przedmioty w tym obrazie, to są rzadkie drzewa, tak zdrusgotane i zniszczone, że nie może być nigdy wiosny dla tych drzew. Nieco dalej w lesie, w którym zdaje się, że sieleń umiera, leżą trupy na szerokich ąsiągach, bez powrotu, w wysokich ziołach i paprociach, które im dają opiekę i schronienie, zamykając nad nimi gąsienie.

I nagle odwracam się do tego wszystkiego. Uciekam do miasta z dziełnicami zdrowych ludzi. Ponuro wszędzie: w domu i w duszy. Osuję jakby rozdarcie całej swojej istoty. O jak łatwo przywyknąć do słodczy

życia z Pańską duszą, a jak trudno potem powrócić do swojej przeklętej samotności.

I jak miło stać się powodem Pańskiego wielkiego współczucia.

Po tem wszystkim co mi Pan wczoraj pisał, zupełnie już nie popadam w zwątpienie. Coraz piękniejsze, wysnzione w gorące oczekiwanie widoki, roztaczają się teraz przedemną.

Osuję, że zostanę uleczoną, bo kochać będę teraz tylko to, co będzie zrozumianem przeze mnie.

A Pan pewnie jeszcze nie ochłonął z podziwu, że można tak śmiertelnie rozpaczć, z tak bezpodstawną przyczyną.

Byłam dotąd zbiegiem i odstępczynią życia, a Pan jest jedynym człowiekiem, który mi wypowiedział słowa zbawienia.

Odczuwam teraz rozkoszne zbudzenie się do życia i napływ dziwnego uczucia, które otwiera mi ramiona do uścisku wszystkich rzeczy.

Przestałam myśleć o tem, czem jest jutro śmierci, a należą teraz cała do tego, co miłuję.

Nie można popełnić dziwniejszego błędu, jak sobie uczynić bez żadnego powodu, życie podobne do śmierci, wyrzec się szczęścia, radości życia, życia samego.

Kto to pierwszy wymyślił, powinien być skazany na śmierć, przez wszystkie męczarnie świata.

Nie ma także nic mylniejszego na świecie, jak usypianie swoich smutków, jednoznacznością zajęcia społecznego.

Smutki się wprowadzić usypia, ale budzi się złe instynkty i zawiści u swoich bliźnich, które lepiej niech śpią.

Kiedy będą kiedyś zaczynać swój sen wieczny, ostatnie moje słowa będą: życie jest cudne! niech żyją ponsowe róże.

Wojna! wojna! co mnie obchodzi już wojna. Mówię teraz tak, jak pewien mały i chęciutki człowieczek w szpitalu, z twarzą ze skóry odartego kota, który leżał w lesie janowskim estery dni na trawie, a przyniesiony do szpitalu swaryował. „Wszystkie lady są ludami bohaterów i wszystkie armie, składają się z walecznych”.

— Moim największym wrogiem, może być teraz wróg radości życia.

Stawałam już kolejno nad brzegiem wszystkich przepaści. Przekonałam się już o bankructwie dobroci i o bankructwie miłosierdzia. Zylałam także zupełnie samotnie, sama w sobie zamknięta, przecząc wszystkiemu, w co jeszcze chciałam wierzyć oddając goręcy swoich myśli. Byłam podobna także do pustego grądu, w którym niema nawet trumny, znam słowo, które zbawia i słowo, które gubi. Byłam także już tak zgnębiona swoim tragizmem, że już bólu zupełnie nie czułam.

A teraz kocham życie i kocham ponsowe róże i usta, które przysną się do pragnień i zamieniam powoli dawną religię śmierci na nową religię życia.

Słyszę, jak jęczą szczyty drzew targane wiatrem i osuję, jak schodzi mi do duszy

nieskończone pragnienie spokojnych i cichych radości.

Może się mylę, ale zdaje mi się, że byłam do nich zawsze stworzoną.

Może to jest właśnie ta jedyna prawda, której szukałam tak długo. I jak cudowne echo moich myśli, czytam list Pański i po przez szum drzew, i poprzez szept Pańskich myśli, słyszę jeszcze tylko jedno słowo — Polska!

L I S T.

Roztaczająca się równina, jest słodka i świeża, a wiewiory przepędzane na niej, mogą być godzinami szczęścia.

Nic, nawet towarzystwo Pańskie, nie może mi dać wrażenia, większej słodkości.

Widać stąd przez mgłę wilgotną, wioski o różowych odcieniach i łąki blade-sielone.

W niektóre dni wypełnia się równina barwą jasną i moenną, idącego na spozrynek słońca, a wtedy chodzi się po niej najdłuższymi drogami, a w wędrówce tej jest jakaś rozkosz śmiertelna.

Można na niej także czytać „stronice dumań” Taina, które jak ktoś powiedział, są zarazem rachunkiem sumienia i modlitwą.

Na równinie tej pełno grobów.

Lasy są rozkołysane lub zasnuwane mgłami, a wtedy stojać tak cicho, jakby pod pieczęciami milczenia — są pełne tajemnicy.

(Ciąg dalszy nastąpi).



wych, bądź z pomiędzy odpowiednich osób miejscowych. Urzędników tych będzie mianowała komisja rządząca stosownie do przedstawień dyrektora dep. sprawiedliwości. Urzędnicy ci będą podlegali swoim zwierzchnikom, stosownie do przedstawień dyr. dep. sprawiedliwości.

8. Język niemiecki i język polski jest uznany przed sądami na żądanie jednego ze sędziów, prokuratora lub jednej ze stron, za pośrednictwem tłumacza.

9. Wyroki będą wydawane przez wszystkie sądy w imieniu prawa.

10. Obie strony za wspólnym porozumieniem mogą sprawę cywilną, osądzoną już w pierwszej instancji przed sąd górnośląski, przenieść do tych sądów, które będą miały prawo, skoro mocarstwa sprzymierzone przyznają po dokonaniu plebiscytu Polsce lub Niemcom odnośną część Górnego Śląska. W takim razie będą musiały obie strony w terminach do apelacji albo do rewizji użyć swoje oświadczenie formalnym aktem przed kancelaryą trybunału, który wydał wyrok. W takim wypadku sprawa sporna nie ulegnie w żadnej mierze ani przedawnieniu ani umorzeniu.

Osobne rozporządzenie dotyczy zawieszenia terminów apelacyjnych. Brzmienie: Od dnia 11 lutego 1930 zostają zawieszone terminy do apelacji i rewizji odnoszące się do postanowień wydanych przez sądy sądowe na Górnym Śląsku, o ile te postanowienia będą podlegały apelacji lub rewizji przed trybunałami poza granicami Górnego Śląska. Terminy do apelacji i rewizji zaczynają na nowo płynąć w dniu następnym po istotnym objęciu urzędowania przez sąd apelacyjny lub najwyższy, ustanowiony rozporządzeniem dotyczącym tych sądów. Data objęcia urzędów sądowych będzie urzędowo ogłoszona.

## Polska i Łotwa.

Delegacja polsko-łotewska po wysłuchaniu wzajemnych propozycji i po rozważeniu wzajemnego stosunku Polski i Łotwy, jak i stosunku obu Państw do Rosji sowieckiej, przyszła do przekonania, że interesy obu Państw pokrywają się wzajemnie, i że pożądanym jest porozumienie, dające wyraz solidarności obu Państw.

Delegacji Łotwy wyjeżdżają dziś do Rygi dla bardziej szczegółowego zaznajomienia swojego rządu z warunkami projektowanego porozumienia i dla otrzymania odpowiednich pełnomocnictw.

## Koniec strajku.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj rano robotnicy wszystkich fabryk i warsztatów metalowych powrócili do pracy. Wczoraj odbył się wiec narodowego związku robotniczego, na którym uchwalono potęgę akcję, zmierzającą do wywołania strajku powszechnego w Warszawie, usunąć ją za zbrodnię przeciwko Państwu.

Z powodu odejścia prezydenta miasta, nawołującego do zorganizowania się społeczeństwa do walki z politycznymi strajkami,

utworzył się komitet samopomocy społecznej, urzędujący w stowarzyszeniu techników. W ciągu dnia wczorajszego zgłosiło się do zapisu kilka tysięcy robotników do prac technicznych i pomocy w szpitalach i przytułkach.

## Przewrót w Niemczech.

Pierwsze kroki nowego rządu.

Manifest nowego rządu powiada: Aby idea monarchistyczna wykorzenić z gruntu w narodzie niemieckim, przedstawiał dawny rząd, a szczególnie jego członkowie socjalistyczni ucieczkę Wilhelma II. jako dezercję, jakkolwiek ucieczka ta odbyła się w okolicznościach, które nasuwają łagodniejsze jej osądzenie. Obecnie ten sam rząd opuścił swoją placówkę, na której postawił go obowiązek i to bez walki, a nawet bez wszelkich prób obrony, chociaż możliwość jej istniała. Twierdzenie, że wojsko nie było temu rządowi przychylnie, jest tylko frazesem, wysnutym po to, aby sromotną ucieczkę postawić w korzystniejszym świetle. Rząd, który rościł sobie prawo do prowadzenia interesów państwa, powinien mieć na tyle moce, aby pociągnąć za sobą wojsko. Ucieczka ta potępiła dawny rząd w oczach narodu i czyni jego powrót po wszystkiej stronie niemożliwym.

Biuro Wolfa donosi, że do nowego gabinetu mają wstąpić następujący politycy: Winterfeldt sprawy zagraniczne, Jagow sprawy wewnętrzne, Traut oświata, Schile rolnictwo, Bang finanse, Zumbreich sprawiedliwość. Jedną tekę ma objąć socjalista.

Rząd berliński osnał przedstawieliom prasy, że pozostanie przy republikańskim ustroju. Gabinet nie jest jeszcze ukonstytuowany.

Układy.

Wczoraj o godzinie 12 w południe nowy rząd wydał odezwę zatytułowaną: „Do wszystkich”, w której stwierdza, że dawny rząd cofnął wezwanie do strajku generalnego i że rozpoczęły się układy między obu rządami, których przebieg jest pomyślny. Należy oczekiwać rychłego utworzenia nowego rządu, opartego na szerokiej podstawie demokratycznej, w skład którego wejdą też fachowi ministrowie dawnego rządu. W ciągu dwóch miesięcy odbędą się wybory do parlamentu Rzeszy i Sejmu pruskiego. W związku z tem odbędzie się też wybór prezydenta Rzeszy przez naród. Dotychczasowy prezydent będzie uproszony, aby nadal pozostał na swoim stanowisku, aż do wyboru nowego prezydenta. Przez reorganizację państwowej rady gospodarczej i rad fabrycznych utworzona zostanie Izba pracy. Oba rządy wydały wspólną odezwę do zaprzestania strajku jako zbrodni wobec narodu niemieckiego.

Między nowym a dawnym rządem toczą się rokowania prowadzone przez dawnego pruskiego ministra kolei Oesera i gen. Hergera. Rokowania te toczą się na następujących podstawach. Dawny rząd Banera i nowy rząd Kappa ustąpią. Ebert jako prezes Rzeszy, wybrany w drodze konstytucyj-

nej, uznany będzie przez obie strony i utworzy nowy gabinet, do którego wejdą przedstawiciele wszystkich stronnictw. Nowe wybory do parlamentu mają być natychmiast rozpisane.

Stronnictwo przewrotu.

Pułki południowo-niemieckie przeszły na stronę nowego rządu. Dotychczasowy ich główny dowódca uciekł. Gen. Mercker przebywający w Dreźnie oświadczył się za nowym rządem. Wobec tego członkowie dawnego rządu Ebert Noeke i Bauer opuścili Dreźnie, mieli się udać do Sztutgartu, dokąd ma być zwołane zgromadzenie narodowe. W Monachium rząd socjalistyczny ustąpił.

Tworzy się nowy rząd przedstawicieli stronnictw mieszczańskich.

Obie partie prawicowe oświadczyły, iż będą popierały rząd obecny, jakkolwiek się z nim nie identyfikują.

Głównodowodzący wojsk obrony państwowej w Prusach wschodnich Osdorf wydał dnia 13 b. m. do podległych mu oddziałów odezwę, w której stwierdza, że nowy rząd przyszkakując zwalczanie wszelkiej reakcji i gwarantując swobodę i rozwój kraju, godzien jest poparcia i dlatego też usnąć go należy.

Prowincja wschodnio-pruska opowiedziała się urzędowo za rządem Kappa. Socjalno-demokratyczny starszy prezydent Prus wschodnich Muenich, uznał nowy rząd i pozostał na swoim stanowisku. Powstanie, jakie zamierzali urządzić we Wrocławiu Vogt i Philips, stłumiono prawie bez rozlewu krwi i przeciwników nowego rządu aresztowano.

Rząd meklenbursko-szweryński oświadczył się za nowym rządem.

Sfery wojskowe uważają położenie militarne za korzystne dla nowego rządu. Za pułkami południowymi także Blawohner-schütz oświadczyła się za nowym rządem.

Trzy czwarte obrony państwowej opowiedziały się za nowym rządem. Również oddziały marynarki w Kilonii opowiedziały się za nowym rządem.

Opowiescy.

Partya demokratyczna zgłosiła protest przeciw nowemu rządowi. W niedzielę nie ukazał się żaden dziennik. Rząd zezwolił na wydanie pisma w poniedziałek, wątpliwym jest jednak, czy one z powodu strajku będą się mogły ukazać.

Z Kilonii donoszą, że naczelny dowódca floty oddał się do dyspozycji nowego rządu. Ode odekole nadreńskie i dystrykty przemysłowe w Westfalii protestują przeciw przewrotom berlińskim.

W okolicach nadreńskich Westfalii, w Frankfurcie, Norymberdze, Magdeburgu i Wrocławiu proklamowano strajk generalny. W Berlinie zamknięto wczoraj po południu kilka fabryk z powodu strajku.

Jak donoszą z kół rządowych, na wczorajszej konferencji oświadczył zawodowy związek górniczy Zagłębia westfalskiego, że gotów jest zająć wobec nowego rządu stanowisko neutralne pod następującymi warunkami:

1. Zachowanie republikańskiej formy rządu.
2. Utrzymanie w mocy ustawy o radach fabrycznych.

3. Zabezpieczenie praw robotników, Rząd, który, jak oświadcza, stoi na gruncie konstytucyj, gotów jest warunki te przyjąć.

Wiadomości z prowincji są niepewne i sprzeczne. Niemcy południowi udają się być przeciwne nowemu rządowi, ale północno-wschodnie Prusy stoją po jego stronie. W większych miastach sytuacja nie jest jeszcze wyjaśniona. Wojska składają się ku nowemu rządowi, a robotnicy są jemu przeciwni.

Ogólne położenie w Berlinie niespokojne. Zaprowadzono tylko niezbędne środki ochronne w dzielnicy ministerium.

Za proklamacją strajku poszli tylko robotnicy wodociągów i elektrowni. W zakładach tych z prowadzono jednak regularną służbę specjalnych robotników. Tramwaje nie kursują od niedzieli rano, a pociągi dochodzą tylko z prowincji.

Wiedeńska *Arbeiter Zig.* zamieściła odezwę do proletariatu, w której zaznacza, że wydarzenia w Berlinie osmieliły i w Austrii reakcję. Proletariat powinien zebrać swoje siły i wytyczyć je przeciwko kontrrewolucji. Także komitet rad żołnierskich ogłosił odezwę, w której zaznacza, że w najbliższych dniach w miastach niemieckich rozegra się kampania między rzeszospolity a monarchią.

Wszystkie związki zawodowe w Berlinie proklamowały strajk generalny.

Niezawisli socjaliści postanowili zwalczać rząd Kappa wszelkimi środkami. Oddział dawnego rządu pruskiego oświadczyli, że nie uznają zarządzeń nowego rządu, usuwających dawny rząd pruski. Wszyscy dawniejsi podsekretarze stanu oświadczyli się po stronie nowego rządu.

Starcia.

Przyszło w Lipsku wczoraj do poważnych starć ulicznych między ludnością a oddziałami garnizonu. Po obu stronach padło 50 osób i było bardzo wielu rannych. Wobec tego odłożono strajk generalny. W całej Saksonii stanęły wszystkie pociągi i tramwaje.

Wczoraj nad ranem w dzielnicy Lichtenberg przyszło do pierwszego starcia między uzbrojoną ludnością a wojskiem.

Nieprzewidziane następstwa.

W Saksonii tworzą się rządy sowieckie. Kraje zachodnie Niemiec również są skłonne do zorganizowania władz sowieckich.

Przedstawiciele Francji w sobotę wieczorem opuścili Berlin. Pozostali tylko oficerowie, którzy również w najbliższym czasie opuszczą Berlin. Przedstawiciele angielscy mieli oświadczyć, że na wypadek, gdyby nowy rząd niemiecki nie miał przestrzegać warunków traktatu wersalskiego, Anglia zarządziłaby blokadę Niemiec.

Na giełdzie londyńskiej i paryskiej nie uznają supełnie marki niemieckiej. Również w Genewie nie dokonują się supełnie transakcje w walucie niemieckiej.

Z powodu kontrrewolucji berlińskiej panuje w Ameryce wielkie wzburzenie. Stan Zjednoczony osławia się z myślą, że wypadnie im jeszcze raz interweniować w Europie.

Wedle doniesień dzienników paryskich Foch odjechał do Mogancji i postawił wojska okupacyjne na stopie wojennej.

Ks. Józef Panas, Działek W. P.

44)

## PAMIĘTNIK KAPELANA Legionistów polskich z czasów wielkiej wojny.

(Ciąg dalszy).

Do polskiej estereklasowej szkoły uczęszczała polska dzieci przysłała 200 z smęgi miasta i przedmieść, szkołę prowadzą SS Bernardynki, których klasztor wśród burzy wiatrów potrafił się ochronić i doczekał lepszych czasów.

Oprócz klasztoru jest jeszcze w Słonimiu drugi katolicki kościół. mianowicie parafialny, ale bardzo obecnie zniszczony wskutek wojny.

Niegdyś Słonim był miastem czysto polskim. Oprócz wymienionych kościołów, znajduje się jeszcze cały szereg innych, zamienionych na cerkwie lub koszary wojskowe.

Kościół pobernardyński, śliczna barokowa budowla, kryta dachówką łobkową, z charakterystyczną srebrną wieżą, godna stać na ulicach Krakowa. Rosyjska kultura objawiła się tylko przez nasadzenie na barokową wieżę zielonej, cybulastej kopuły.

Nad całym miastem dominuje kościół kanoników laterańskich, zbudowany w stylu późnego renesansu, Renesansowa struk-

tura więcej nadawała się do przeróbki na styl barokowy, to też cały kościół wymalowano na zielono i naszpikowano kopułkami, ażeby mu nadać charakter rosyjski.

Kościół ten długie lata był soborem prawosławnym, a obecnie kolej losów stał się kościołem ewangelickim.

Z kościoła poddominikańskiego zdjęto przy przemianach na cerkiew dachówkę czerwoną, a zastąpiono blachą malowaną na zielono. Słowa, obecnie na Litwie jedyną pamiątką prawdziwie rosyjskiej kultury jest zielona farba na dachach skonstruowanych kościołów i dworów.

Mimo małego, początkowego rozczarowania, przekonaliśmy się, że polskość w Słonimiu jest i bije silnym tętnem, chociaż zamalowana rosyjskie niemieckim pokostem.

Polskość nie straciła tu nawet dawnej swej siły atrakcyjnej, czego dowodem są polscy Tatarzy mahometanśkiego wyznania. Mieszkają oni w Słonimiu przy ul. Tatarskiej i tam mają swój skromny meczet i duchownego, zwanego muftą. W okolicy jest osad mahometanśkich dość pokaźna liczba; stał też pochodziła rodzina s. p. Aleksandra Murzy bęchowskiego, sieranta Leg. pol., który nie doczekał przybycia do stron rodzinnych, ale padł przed dwoma tygodniami nad Stochodem.

Choć już Mickiewicz wspomina, że polskie sydkie wiedzą wszystko, jednak tym razem nie mieli dobrych informacji co do Polskiego Wojska od Warszawy, więc musieliśmy po paru godzinach opuścić Słonim i ciągnąć dalej. Wszędzie znać gospodarkę wojskową. Na polach niemieccy żołnierze kopali kopaszki ziemniaki i zwęz wielkimi

furgonami do magazynów. Obok ciężkich koni holenderskich, jakżeś nie wyglądał szkapina polskiego chłopa, który orze skibę rodzinną, aby rzucić ziarno na niepewne jutro.

Koło drogi spotykamy stary dworek polski otoczony dookoła wysokim i silnym ostrokołem, jakby „pan brat” był jeszcze każdej chwili gotów odeprzeć „ostatni zajązd na Litwie”. W oddali widać cały zaścianek, pełen pięknych i czystych dworców, w których Brzytewki, Bartki i Macieje, jak ongiś, tak i teraz łamią sobie nad tem głowę, jak przetrwać biedę, jak narażenie z kraju wyrzucić śmiecie raz na zawsze.

Gdy jeszcze człowiek przegladnie mocno już nadzarcniętą i do Prus i Anglii wywiezione puszcze litewskie, gdy zobaczymy na mapie specjalnej, że do Tuchanowicz jest bardzo blisko, że Swież i Płutany można zwiedzić podczas jednodniowej konnej wycieczki, że przez Mickiewicza zapewne wypadnie jechać do Nowogródka, wówczas przemocą ciśnieć się do myśli słowa:

Panno święta, co Jasnej bronisz

[Opactwo...]

Tak nas kiedyś powróciła na Ojczyznę

[Lono...]

Tymczasem przenieś moją duszę

[utęsknioną]

Do tych pagórków łosnym, do tych

[łak zielonych]

Szeroko nad błękitnym Niemnem

[rozeźnionych]

Po godzinie jeżdżąc godziną, świeżo przez wojsko zbudowanym z granitowych

„kościółków”, wybieranych na roli, zbliżamy się do sławnego centrum unii i polskości na Białorusi, do klasztoru Żyrowickiego. Jest to białoruska Częstochowa. Zbudowania klasztorne i kościoły tworzą całe miasteczko, do którego się tuli szeregi domków przeważnie służby kościelnej i handlarzy dewocjonalii.

Kościół główny, złożony, jak świadczy napis w r. 1470, zbudowany w stylu odrodzenia, z potężnymi kolumnami przy fasadzie. Przy przemianach na cerkiew, został również oszczędzony przez nasadzenie nowych kopuł i wysmarowanie zieloną farbą. Inne kościółki, których jest trzy, zachowały swój barokowy charakter, tak, że nawet mimo zielonego dachu, niezmie nie przypominają cerkwi. Na wysokim pagórku stoi przepiękny kościół Grobu Chrystusowego, urządzony wewnątrz na wzór kościoła „Scala Sancta” w Rzymie.

Cały kościół jest wypełniony właściwie schodami, którymi lud w Wielki Piątek na kłęczkach dochodzi do kracyfiksów, a następnie odchodzi bocznymi kłęczkami schodowymi. Dziwna rzecz, że chociaż ten rytuał sprzeciwia się obrządkowi Cerkwi prawosławnej, został zachowany; widocznie prawosławni nie mieli odwagi go usunąć.

Drugi kościółek w podobnym stylu, wystawiono na pamiątkę zjawienia się N. M. P. W kościele tym, oprócz wymienionego obrazu Matki Boskiej, znajduje się bardzo duży kamień, zdaje się pochodzić z meteorologicznego, o którym lud tutaj opowiada różne dziwne. Podobny kościół M. Boskiej znajduje się poza murami klasztoru.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Journal porównuje chwilę bieżącą do 100 dni po powrocie Napoleona I. w roku 1815.

L'Ouvre wyraża obawę, że ten wybuch militeryzmu rozszala ogień w całej Europie. Generał de Castelnau w Echo de Paris przypomina, że Prusy nie są Państwem, posiadającym armię, lecz armią, posiadającą państwo. Niemcy całe, o czem pamiętać należy, są spruszone.

Temps robi wymówki sojusznikom, że w ciągu 24 godzin nie zdobyli się ani na decydujące słowo ani na stanowczy czyn i wzywa sojuszników do zastanowienia się nad powagą i nieobliczalną wartością każdej chwili zwłoki. Nie można powoływać się na traktat, — pisze Temps — gdy się ma do czynienia z rządem, którego zadaniem jest traktat zerwać i przystąpić do wojny rewantu. Trzeba działać bezwzględnie, należy pokazać Niemcom, że jesteśmy silniejsi. Należy dziś ratować pokój świata, a tego pokoju nie można pogodzić z powrotem pruskiego regimu. Spokój nie może być ograniczony do iluzorycznych gwarancji, które w naszych oczach się rozpada. Demokratyzacja Niemiec była tylko dekoracją, a ich rozbrojenie złudzeniem. Ludzkość ma prawo żądać wszelkich gwarancji wobec grożącego niebezpieczeństwa nowej wojny, straszniejszej jeszcze od ostatniej. Musi się stać zrozumiałem, że Państwo niemieckie, skomentowane w obecnej strukturze, istnieć nie może, jeżeli w Europie ma zapanować spokój.

Prasa angielska staje na stanowisku, że rząd londyński tak długo nie będzie zainteresowany w wypadkach berlińskich, dopóki nowy rząd w Berlinie będzie dopełniał traktat wersalskiego i dopóki dynastia Hohenzollernów nie powróci do Niemiec.

Prasa czeska omawia zajęcia w Berlinie w tonie bardzo podnieconym. Venkov obawia się podobnego przewrotu również w Czechosłowacji, przyczem wskazuje na stanowisko Niemców w północnych Czechach. Czechosłowacja, Państwo młode, odczuwające dotkliwie skutki minionej wojny, może się stać łatwą widownią wojny domowej.

Narodni Listy piszą: Leży w naszym interesie jak najszybciej zlikwidowanie przewrotu monarchistycznego w Niemczech, albowiem gdyby Hindenburg i Wilhelm stanęli na czele Niemiec, zagroziłoby to poważnie rozwojowi Państwa czeskiego.

#### Głosy prasy warszawskiej.

Dzienniki warszawskie omawiają rewolucję berlińską w stosunku do Polski. Miedzy innymi Kurjer Warszawski pisze:

„Co do Polski, to jej postawa i jej zachowanie się musi być teraz takie, aby cały świat widział wyraźnie i jasno, że za Białą Bronią stoją niekiedy prawa Polski stoją na czele Niemiec, zagroziłoby to poważnie rozwojowi Państwa czeskiego.

Dziennik Powiatowy podkreśla, że listopadowy przewrót w r. 1918 dokonany przez socjalistów niemieckich był równie powściągliwy, jak komuna paryska w roku 1871. Mocarstwa zachodnie fałszywie uważają Niemcy za zniszczone i niezdolne do walki. Obecnie koniecznością polityczną Europy jest najszybsze załatwienie plebiscytu na pograniczu Polski. Polska wobec przewrotu niemieckiego musi się zastosować do recepty Wilhelma II. i mądrze: „orek wycofany i proch suchy“. Ład, pokój i porządek, to najważniejsze podstawy Polski wobec przewrotu berlińskiego.

Gazeta Warszawska wypowiada zdanie, że żywcem, które dotarły do Berlina, będą ciężko przedewszystkiem do obalenia traktatu pokojowego, w sprawie Górnego Śląska oraz królów chłopskich. Losy Europy zależą od tego, czy sojusznicy zdobędą się na energię i czy marszałkowi Fochowi dana będzie możność rozbrojenia Niemiec.

Przegląd Wieczorny omawiając stosunek Niemców do Polski twierdzi, że Niemcy bez względu na to, jak daleko potoczą się wypadki, będą miały ręce związane i nie powołnego przeciwko Polsce nie zdołają przedsięwziąć. Europa zajeta obecnie kwestją niemiecką będzie musiała pozostawić Polskę zupełną swobodę w uregulowaniu granicy wschodniej. Wraz z gdyby bolszewicy nie zawarli pokoju na warunkach podyktowanych przez Polskę, sojusznicy będą musieli dopomóc Polsce w walce z bolszewizmem.

## Rossya.

Petit Parisien donosi, że rząd Stanów Zjednoczonych oznajmił Najwyższej Radzie, iż z wielkim zainteresowaniem śledzi obrady i postanowienia, powzięte w kwestyi rosyjskiej. Stany Zjednoczone uważają podoba

nie jak ministerstwa koalicyjne, iż obecnie niemożliwe jest nawiązanie stosunków politycznych z rządem bolszewików, że należy jak najszybciej postarać się o nadzierungnięcie stosunków handlowych z tym rządem. Przytem zwracają uwagę na środki ochronne, w które powinni uzbroić się kupcy co do papierów wartościowych i walut, znajdujących się w rękach rządu bolszewików. Stany wyrażają życzenie jednomyślnego postępowania z koalicją i informowania się o wszystkich nowych uchwałach w kwestyi rosyjskiej.

Na interpelację w sprawie noty Cieserina, wysłanej do Czechosłowacji, oświadczył Benes na posiedzeniu komitetu spraw zagranicznych zgromadzenia narodowego, że nota wręczona została w ministerstwie, lecz powiadomiono o niej koalicję i proszono o wypowiedzenie się co do niej. Dotychczas odpowiedziały tylko Francja i Włochy. Rząd czechosłowacki da na nią wkrótce odpowiedź. Na pytanie, czy stosunek do koalicji jest tego rodzaju, że niezależne zawarcie pokoju jest niemożliwe, odpowiedział Benes, że nie należy zapominać, iż Czesi nie powinni pozostawać w tyle za sytuacją międzynarodową i nie mogą działać ze skądą dla rozwoju sprawy, lecz muszą postępować w zgodzie ze swoimi sojusznikami.

## Ze świata.

(P. A. T.).

— Rada Ligi Narodów obradowała w sobotę nad wysłaniem komisji do Rosyi dla zbadania stosunków i uchwaliła powierzyć Czerwonej Krzyżowi w Ganswie wysłanie sanitarnej pomocy do Polski celem zwalczania tyfusu. Następne posiedzenie odbędzie się w Rzymie z początkiem kwietnia.

— W Kolonii nad Renem z dniem 1 marca otwarto konsulat Rzeczypospolitej Polskiej na Nadrenię okupowaną przez państwa sprzymierzone. Kierownikiem konsultatu został mianowany wicekonsul inż. Heliodor Stark.

— Venkov donosi: Kolej koszykobogumińska na podstawie uchwały Zgromadzenia narodowego przeszła pod zarządek państwowy i podlega obecnie czechosłowackiej dyrekcji kolei państw. w Koszycach.

## Polski Komitet Dzieci na wieś.

Onegdaj odbyło się konstytucyjne posiedzenie Komitetu „Dzieci na wieś“ pod przewodnictwem dyr. Bolesława Lewickiego. Ustalono przezyantem tegorocznego komitetu bez zmian. Honorowym presem jest Najpr. ks. Arcybiskup dr. Józef Bilczewski, przedstawicielami kuratorium p. prezydentowa Neumannaowa i Kazimierz Brachalski, prezesem czynnym dyr. Bolesław Lewicki a jego zastępcami: p. Stanisława Abrahamowa, radny Al. Antoniuk, dyr. Ant. Debiecka, red. Szczyrek i rada Wal. Włodzimierski. Skarbnikami: dyr. dr. Feliks Marunowicz, dyr. Józef Padewski i dyr. Węclewski. Sekretarzami dyr. Sokołowski i Stachiewicz. Przewodnictwo sekcji spoczywa w rękach dr. W. Serbenkiego, rad. Zygmunta Frylinga, dr. Z. Poratynskiego, dyr. Wandy Szatkowskiej i dyr. Rudnickiej, rad. Edm. Philippa i rad. Daniela Majewskiego, dyr. Agnieszki Kruszyńskiej. Referentami będą inspektor D. Horwath, Paczoza i dr. Włodowicz, dalej prof. K. Króliński, dyr. Michał Mucha, prof. Władysław i Urbanowski, p. Deyzelowa i p. Zajackowska. Główna dyrektora spocznie i nadal w doświadczonych rękach dyr. Ferdynanda Szczyrkiewicza. Cały zastęp naszego zasłużonego nauczycielstwa zgłasza się oczywiście do pracy.

Przewodniczący dyr. Bol. Lewicki serdecznie powitał Komitet, zda sprawozdanie z zabiegów poczynionych w Warszawie wspólnie z delegatem Ministerstwa zdrowia dr. Waleryanem Serbenkim w sprawie tegorocznej akcji, podał plan kampanii lata 1920 roku, uprosił rad. Z. Frylinga, aby razem z wiceprezesem i dyrektorem pojechali w najbliższych dniach do Warszawy w tej sprawie, poczem dyr. F. Szczyrkiewicz podał najważniejsze daty statystyczne i bilansowe.

Na pełne kolonie wysłano na 39 do 61 dni 5789 dzieci, z tych przypada na młodzież szkół średnich 1274. Dzieci te rozdzielono na 124 kolonij, a to w 86 miejscowościach w zachodniej Małopolsce, 3 w Poznaniu i 2 w b. Królestwie. Personal pedagogiczny i administracyjny liczył 706 osób. Koszt wyżywienia kolonij wynosił 2 578 658 kor. Płace zarządu pedagogicznego i administracyjnego wynosiły 800 265 kor., wydatki administracyjne 13 288 kor., podwody i przewóz prowiantów 166 768 kor.,

wycieczki 13 982 kor., higiena 42 257 kor., pomieszczenia 148 927 kor., inwestarz 45 723 kor., opał 61 248 kor., różne 20 695 kor.

Z półkolonii we Lwowie korzystało przez 45 dni 7265 dzieci, a zajęty personal wynosił 178 osób. Wydatki półkolonij i wyżywienie wynosiły 456 299 kor., płace personalu pedagogicznego 104 666 kor., dostawa środków żywności 17 497 kor., higiena 4200 kor., pomieszczenia 126 050 kor., inwestarz 570 kor., różne 14 218 kor., razem 723 501 kor.

Z półkolonii korzystały dzieci bez różnicy wyznania. Dla dziatek żydowskiej udzielił komitet „Dzieci na wieś“ osobnemu komitetowi żydowskiemu subwencji 340 000 kor. na utrzymanie w 8 miejscowościach 17 kolonij, z których korzystało 1062 dzieci przez 18 do 31 dni.

Koszt biura centralnego wynosił 38 241 kor., centrala asproracyjna 34 945 kor., buchalteria 5796 kor., kwatermistrzostwo 29 604 kor., koszt lustracji 17 040 kor., koszt podróży delegatów w sprawach organizacyjnych i apropracji: 16 984 kor., ogłoszenia, druki i t. p. 19 871 kor., poczta, telegraf i telefon 20 826 kor., różne 19 819 kor.

Suma wszystkich wydatków wynosi 4 663 869 kor. Dla pokrycia tych wydatków wpłynęło: subwencja Sejmu 4 816 100 kor., wpisowe młodzieży 73 130 kor., dary i składki 147 351 kor., różne 49 644 kor., czyli razem 5 086 226 kor.

Kolonie i półkolonie pozostawły pod stałym nadzorem komitetu przez lustratorów: sanitarnych, pedagogicznych i administracyjnych. Między innymi zjeżdżali kolonie: Hoover (podczas swego pobytu w Lwowie) poseł Smulikowski, a jako delegaci Ministerstwa zdrowia pp. dyrektor Michałowicz, dr. Mikołajski, dr. Udziała, dr. Bykowski, dr. Serbenki i rada Serkowski.

Wszystkie rachunki zbadane zostały przez komisję rewizyjną, której przewodniczącym jest dr. Poratynski i radny Daniel Majewski.

W najbliższym czasie pojawi się w druku szczegółowe sprawozdanie w objętości kilkunastu arkuszy druku, które zawierać będzie szczegółowe daty z całorocznej kampanii i doręczone zostanie wszystkim posłom sejmowym i Ministerstwu.

Na piątkowym posiedzeniu przyjęto do wiadomości sprawozdanie powyższe, poczem rozwinęła się wyczerpująca dyskusja nad planem tegorocznej kampanii. Na podstawie doświadczeń poczynionych w r. z. postanowiono w zasadzie, że w roku bieżącym akcja komitetu zdążyć będzie przedewszystkiem do tego, by dziatewa lwowska umieszczona została przeważnie na półkoloniach we Lwowie, ewentualnie także w pobliżu Lwowa, a to w Brachowicach i Zimnej Wodzie, a dzieci, które podług opinii lekarzy wymagać będą leczenia, wysłane zostaną na kolonie lecznicze do miejscowości kąpielowych w Małopolsce.

Ponadto projektowane jest także wysłanie 100 do 150 dzieci do specjalnych kolonij nad morzem polskiem (w pobliżu Heli i Jastarni). Sprawa tą zajmuje się komitet pań pod przewodnictwem dyrektorki szkoły p. Kruszyńskiej, który poczyni też zabiegi o zdobycie funduszy na ten cel. Poczynione zostaną starania u Ministra kolei p. Bartla o uzyskanie wolnego przejazdu dla dziatek, którzy w przejeździe zatrzymała się w Krakowie, Warszawie, Poznaniu i Gdańsku.

Całą akcję omówiono w głównych tylko zarysach, a plan szczegółowy i preliminarz opracuje specjalna komisja i przedłoży na następnym posiedzeniu.

Sprawę tegorocznych półkolonij referował inspektor dr. Włodowicz. Ustalono następujące zasady: Na nauczelników kolonij powołani zostaną wybitni nauczyciele, dający rękojmię, że potrafią się należycie wywiązać z tego zadania. Na stanowiska nauczelników powołani zostaną wyłącznie nauczyciele kwalifikowani. Dla wyszkolenia nauczelników i kierowników półkolonij należy urządzić w najbliższym czasie kurs kilkutygodniowy dla zaznajomienia ich z zasadami pedagogicznymi, higieny i gier młodzieży. Na stanowiska naczelnie administracji (tytułosek) powołane zostaną wyłącznie panie (nauczycielki).

Uproszczone na życzenie fizyka dr. Serbenkiego, po przemówieniu prezesa Bol. Lewickiego, p. Urbanowski, p. Antoniuk i p. Deyzelowej, p. dr. Włodowicza i dr. Serbenkiego, aby porozumieli się ze znanym specjalistą w metodzie żywienia dzieci systemem Pickerta z prof. Uniw. dr. J. Groeorem. Prezes zwoła jeszcze w przeciągu marca następne posiedzenie, na którym przyjdzie na porządek obrad zamknięcie rachunków za rok ubiegły (ref. dr. Poratynski), plan kursów dla kierowników półkolonij (ref. dr. Włodowicz) sprawozdanie z konferencji z dr. Groeorem (ref. dr. Serkowski), wnioski co do wysyłki dzieci na kolonie lecznicze (ref. Ks. Króliński i dr. Serbenki), sprawa kolonij nad polskie morze (ref. dyr. Kruszyńska).

## Zawiązanie Towarzystwa zagród dla inwalidów polskich w Krakowie.

Pod przewodnictwem generała Józefa Hallera odbyło się w Krakowie w dniu 29 lutego b. r. pierwsze Walne zebranie Towarzystwa zagród dla inwalidów polskich im. Tadeusza Kościuski. Przebieg tego zebrania, na którym nastąpił zarazem wybór i ukonstytuowanie się rady głównej i zarządu Towarzystwa, był następujący.

Otwierając posiedzenie przedstawił generał Haller w dłuższym przemówieniu cel i idee Towarzystwa, którymi są z jednej strony zapewnienie bytu zasłużonym w boju dla Ojczyzny i walidom, z drugiej zaś kolonizacja i szerzenie kultury polskiej na kresach. Myśl zakładania zagród inwalidów Polski będnie realizowaniem maksymy głoszonej jeszcze przez kanclerza Zamojskiego który twierdził, że nie dość jest kresy zawojuować, ale trzeba je zagospodarować. Osiedlenie na kresach inwalidów, przyniesie za sobą masę włości państwa polskiego, które odzyska się dotąd z nabywaniem tam, z ziemi, pomimo znacznego niższych cen z powodu obawy przed żywiołem obcym. Osady zagród chłopskich mają się atak wzorem wsi polskiej. Każda osada powinna mieć własnych rzemieślników, lekarzy, nauczycieli, swoją czytelnię i bibliotekę. Na około miast kresowych jak Wilno, Lwów, Tarnopol i t. d. powinny powstać osady ogrodnicze, sadownicze i t. p. Zapełnia oddzielnie będą zakładane osady dla inwalidów gruźlicznych, które powinny stać się wzorem zakładania na szeroką skalę uzdrowisk dla chorych na gruźlicę.

Mowca proponował idee zakładania zagród dla inwalidów jeszcze za czasów austriackich, lecz nie mógł się doczekać zatwierdzenia statutów. Swą myśl zaczął wprowadzać w czyn we Francji gdzie członkowie jego armii złożyli na ten cel około 500 000 Mk. Wydatki popełniał sprawę naprzód Ignacy Paderewski, złożywszy na cele Towarzystwa od siebie kwotę półmilionu marek oraz członkowie założyciele, ofiarowawszy większe sumy w gotówce i ziemi.

Towarzystwu przyrzekli swe poparcie Ministrowie skarbu Biliński i Grabski — nie odmówi także swej pomocy Urząd obrotu ziemią, o co mowca z tego miejsca apeluje. Wyrażeniem podziękowania za dotychczasowe trud i starania koło założenia Towarzystwa dr. Mikołajowi Beyowi i dr. Stanisławowi Rowińskiemu zakończył mowca hucznymi oklaskami nagrodzone przemówienie.

Wiceprezydent miasta Rolle dziękuje imieniem miasta za obranie Krakowa na siedzibę Towarzystwa — generałowi Hallerowi za poświęcenie inicjatywy w celu zrealizowania pięknej myśli — składa życzenia pomyslnego rozwoju i przyrzeka pomoc miasta.

Imieniem generalnego Delegata Rządu dr. Gałęckiego rada Namiestnictwa Kowalikowski obiecuje poparcie założonego Towarzystwa.

Imieniem Ministerstwa spraw wojskowych i imieniem inwalidów wyraża proces generalnej Ekspozytury sekcji opieki nad inwalidami generał Past podziękowanie za założenie Towarzystwa, mającego na celu niesienie pomocy tym najniebezpieczniejszym — a zarazem stawia wniosek, aby inwalidów umieszczać jak teraz w zakładach i szkołach rolniczych i przemysłowych, celem umożliwienia im wykwalifikowania fachowego.

Dr. B. Łącki zapewnia poparcie tak moralne jak i materialne imieniem Urzędu obrotu ziemią.

Dr. Mikołaj Bey odczytuje statut Towarzystwa i wyjaśnia bliżej poszczególne jego postanowienia — oznajmia, że na protektora Towarzystwa uproszono generała Józefa Hallera, co zgromadzeni przyjmują do wiadomości burliwym oklaskami — wyraża nadzieję, iż członkami zwyczajnymi zostaną wszyscy, w których bije serce polskie i płynie polska krew, członkami założycielami, wszystkie większe miasta, bogatsze instytucje i posiadacze latyfundiów. Członkowie Towarzystwa dzielą się na a) zwyczajnych, którzy złożą przynajmniej 100 marek rocznie; b) założycieli, ofiarujących jednorazowo co najmniej 100 000 marek lub 100 morgów ziemi.

W dyskusji nad statutem zabierali głos pp. Horodynski, Piotrowski, rotm. Oywiński, hr. Tarnowski, hr. Lesocki, kapitan Secharapocki i inni, poczem po pauzie, podczas której zgłaszali obecni swe przystąpienie do Towarzystwa, odczytano listę członków i przystąpiono do wyborów Rady głównej.

Jednomyslnie wybrano: prezesem Ignacego Paderewskiego, wiceprezesem ar. Mikołaja Beye, generalnym sekretarzem ar. Stanisława Rowińskiego, zast. sekretarza dr. Zygmunta Piotrowskiego. Członkami Rady głównej zśród członków zwyczajnych, wybrani zostali: pp. Błyszkos Józef, Browara Kazimierz, dr. Ks. Józef,



ks. Lasocki Józef, Fast Jan generał, Cywiński Rafał kapitan, dr. Ostrowski Witold, Pawlikowska Idalia, Wiełopolka Zofia, Tetmajer Włodzimierz, Średziński Andrzej, inżynier Wierchowski Witold, z pośród grupy ochotników założycieli: Ciesielski Tadeusz, Racioborski Wiktor, Lubomirski Kazimierz, Hallerowa Aleksandra, Ostrowska Oktawia, Ozacki Stanisław, Horodyski Zbigniew, Paderewska Helena, 3 pułk Strzelców kresowych, Tarnowski Zdzisław, Rolle Kazimierz, Sienkiewiczowa Henrykówna. Do komisji rewizyjnej wybrano dr. Józefa Jasieńskiego, dr. Stanisława Stolarzewicza, dr. Kazimierza Bauda, do sądu honorowego: Zbigniewa Horodyskiego, gen. Jana Paeta, dr. Stefana Skrzyńskiego, jako zastępców: Władysława Michalskiego, Marję Bettingerową.

Były oficer Legionów, inwalida Aleksander Badochiewicz, służył imieniem inwalidów powiatu pilzneńskiego generałowi Hallerowi serdeczne podziękowanie za założenie Towarzystwa oraz wszystkim tym, którzy się przyczynili do jego powstania, zaś na wniosek generała Hallera, uchwalono wysłać deputację do Naczelnika Państwa, złożoną z dr. Reya i Wł. Tetmajera, z zawiadomieniem o założeniu Towarzystwa zagród dla inwalidów, z prośbą o poparcie i zamianowanie swego delegata do Rady głównej. Na wniosek dr. Mikołaja Reya uchwalono wysłać depeszę do Ignacego Paderewskiego z doniesieniem o wyborze na Prezesa Towarzystwa i z podziękowaniem za wspaniały dar na cele Towarzystwa i na tem zebranie zakończono.

Deklaracje przystąpienia i wkładki należy przesyłać na ręce generalnego sekretarza dr. Stanisława Rowińskiego, adwokata w Krakowie.

## O książki dla Żołnierza.

Już w zawiązku Armii Polskiej zaczęta praca oświatowa wśród żołnierzy naszych, wchodzi na tory systemu wychowawczego, którego celem jest stworzenie typu żołnierza, spełniającego swój wobec Ojczyzny obowiązek w poczuciu świadomości obywatelskiej i narodowej. Obowiązkowa nauka czytania i pisania wypłynęła wśród żołnierzy analfabetyzm, czytelnictwo książek i piśmiennictwo, podnosi jego kulturalny poziom, teatry i chóry żołnierskie dają mu uciechę, rozrywkę, obchody i odczyty uszlachetniają go, gospody stwarzają środowiska życia twórczego, sport, gry i zabawy wpływają korzystnie na jego rozwój duchowy i fizyczny. Oto krótki zarys tych zadań, jakie podejmują Uniwersytety Żołnierskie.

Kierownicy oświaty w wojsku najlepiej wiedzą, jak wdzięczny jest żołnierz polski tym, który nad jego wychowaniem pracują jak łaknie pokarmu duchowego. Gazety i książki wysyłane do poszczególnych oddziałów, wędrują z ręki do ręki, a na froncie będąc świadkami szturkowanego papieru noszą żołnierze w tornistrach by w wolnych chwilach odświeżyć umysł i dowiedzieć się, co słychać w Polsce, skąd niezasłyszane tylko do nich dochodzą wieści. W taborach oddziałów, zmieniających miejsce postoju, wozu się jako rzecz najcenniejszą — lotne biblioteki żołnierskie, a książki żołnierzowi na kwatrze do ręki dane, cenniejszą jest często niż tofd. Waruszające wprost są listy żołnierzy, którzy proszą o książki i gazety, a garnie się ich do oświaty, której największą pobudką są rozszerzone w słabie frontowej horyzonty myśli, jest najlepszą na przyszłość wróżba.

Uniwersytet Żołnierski przy D. O. E. Tarnopol od roku już prawie rozwija działalność oświatową, szczególnie na froncie podolskim. W tym czasie dał do rąk żołnierzowi 2020 elementarzy, zorganizował 147 bibliotek żołnierskich o 9041 tomach i 9 oddzielnych bibliotek dla kierowników oświatowych o 792 tomach dla urzędowania i kwatery żołnierskich wydał 158 obrazów o treści patriotycznej i 40 map, urządził dwa zjazdy kierowników oświatowych dla ustalenia metod pracy, wysłał setki listów żołnierskich, utworzył 3 kinematografy żołnierskie. W oddziałach etapowych i na froncie rozwija się praca oświatowa coraz pełniej i rzetelniej, coraz większe kręgi zataczająca i ciążąca się coraz większym poparciem w wyższych sferach wojskowych. Oto rezultat pracy, zaczętej w bardzo ciężkich warunkach pracy, która Uniwersytetowi Żołnierskiemu daje prawo zwrócić się do społeczeństwa polskiego z gorącym apelem i prośbą o nadsyłanie listów, książek, broszur, obrazów itp., które za pośrednictwem UŻ. dojdą do rąk żołnierza i pozwolą rozszerzyć zakres pracy, prowadzonej przy bardzo szarych środkach finansowych.

Niema domu, gdzieby na półkach nie leżało bodaj kilka książek, nadających się do bibliotek żołnierskich, często bez użytku, trafiają się wydawnictwa, choćby starszej

daty, które można kompletować lotne biblioteki żołnierskie. Nie należy się ociągać, bo żołnierz nasz z utęsknieniem czeka na książkę. Społeczeństwo powinno przede wszystkim pokarmu duchowego stworzyć ten łącznik duchowy, jaki najściślej wiąże żołnierza z całym narodem.

Dary w książkach, broszurach, piśmiach, obrazach, mapach itp. z wdzięcznością przyjmuje Uniwersytet Żołnierski przy D. O. E. Tarnopol, we Lwowie, ul. Kopernika, gmach seminarium ruskiego l. 36, w godzinach porannych. Nazwiska ofiarodawców będą ogłoszone (Ofiarodawcy mogą też podać Uniwersytetowi Żołnierskiemu swoje adresy, celem podjęcia przez Uniwersytet Żołn. darów na miejscu u ofiarodawcy).

## KRONIKA

Lwów, 16 marca 1920.

### Kalendarz.

Sroda: 17 marca.

Bżm. kat.: Gertrudy wdowy.

Gr. kat.: Herasyma pr.

Słowiański: Zbigniewa.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 18

zachód słońca o godzinie 6:10 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe

+ 8 stopni.

— Z okazji imienin Maczelnika Państwa zarządza DOG, że dzień 19 b. m. będzie wolny od zajęć służbowych. Rano odbędą się uroczyste nabożeństwa z kasiadami we wszystkich garnizonach na terytorium OG, następnie przeglad wojsk i defilada. Po nabożeństwie odbędą się w kwaterach pogadanki i odczyty objaśniające czyny i życie Józefa Piłsudskiego. Po południu w świetlicach i gospodach odbędą się wieczorki urządzone staraniem referentów oświatowych.

— Ks. Biskup Bandurski zaproszony został przez Dow. Okr. Gen. Lubelskiego do Lublina na uroczysty obchód imienia Maczelnika Wodza. Jako delegat Dow. Okr. Gen. Lubelskiego przyjechał ks. Biskupa do Lwowa porucznik Beszczyński St.

— Zbiórka na „Gwiazdkę“ dla Żołnierzy polskich. Dzięki ofiarności społeczeństwa zebrano na staropolską gwiazdkę dla żołnierza polskiego drogą składek 60.380 kor. 40 hal., 102 Mp., 50 fen., 7 rb., 2 korony srebrne, 40 dolarów złotych. Po straceniu wydatków wyszczególnionych w osobnym wykazie w sumie 43.110 kor. 11 hal., uskuteczniionych przez 28 komitetów pozostało po wymianie marek polskich i złotych dolarów do rozporządzenia 27.016 kor. 71 hal., 7 rb. carskich, 2 kor. srebrne, którą to kwotę zamierza użyć Dowództwo miasta i placu na święcone dla Żołnierza Polskiego, lwowskiego garnizonu, apelując równocześnie do hojnej ofiarności naszego społeczeństwa, które w wypadkach gdy chodzi o Żołnierza Polskiego nigdy nie zawodzi.

Następującym panom, które przewodniczyły Komitetom wigilijnym pp.: Wróblewski, Bielecki, Beuer, dr. M. Sen son, Tomkowiczowej, Antonowiczowej, Gołabowej, Kłobutowskiej, Witkowskiej, Zgorzkiej, Zukasiewiczowej, Ostrowskiej, Magdówny, br. Bruckmanowi, Gruszekiemu, Cieplik, Nowickiej, hr. Komorowskiej, Białoskórskiej, Bochyłowej i Bobakowskiej, a w szczególności JWP. bar. Jorkaskowej jako przewodniczącej Komitetu i JWP. Br. Gostkowskiej składa Dowództwo miasta i placu w imieniu Żołnierza Polskiego staropolskie „Bóg zapłać“.

— Związek egzekutorów podatkowych w Małopolsce komunikuje nam: W dniach 9 i 10 b. m. jawiła się u Ministra skarbu Grabskiego deputacja Związku egzekutorów podatkowych z Małopolski w sprawie uregulowania ich stosunku służbowego, t. j. o zmianę służby kontraktowej naubezpieczającej ani im ani ich rodzinom bytu. Minister przyjął deputację jak najchętniej, a w obszernej rozmowie przyrzekł w jak najkrótszym czasie słusznym żądaniom zadość uczynić. Delegacja była również u sekretarza stanu pp. Rybarskiego i Weinfelda prowadzona przez postać ks. Lubelskiego a Ci panowie dali również identyczne przyrzeczenia.

Takie samo przyrzeczenie dał szef sekcji Ministerstwa dr. Wyszatycki z tym dodatkiem, że jeszcze w miesiącu marcu b. r. mianowanie nastąpi.

Deputacja wdzięczna Ministrowi Grabskiemu, jak również i wszystkim panom, u których delegacja była za odesłanie nędznej doli egzekutorów podatkowych, wraca do domu wioząc współkolegom dobrą nowinę,

która ich zachęci do jeszcze bardziej wytężonej pracy dla dobra Państwa.

— Akeya „Dzieci na wieś“. Na posiedzeniu Komitetu wykonawczego Polskiego Komitetu „Dzieci na wieś“ odbytem w dniu 12 b. m. uchwalono na wniosek prez. B. Lewickiego, by osoby biorące w zeszłym roku czynny udział w akeyi Komitetu prowadziły ją również i w bieżącym roku.

W czasie bytności swej w Warszawie spotkał się prezes z wielkimi urzędnikami dla akeyi Komitetu ze strony Ministerstwa zdrowia publ. i Ministerstwa opieki społ., oraz uzyskał przyrzeczenie, że Min. zdrowia nadać się pozostałym funduszów 200.000 Mk., zaś 800.000 do 900.000 wyszczególnia po otrzymaniu dalszych kredytów. O resztę funduszy około 1.500.000 Mk. musi Komisja zabiegać w Sejmie. Uproszczone red. Fryltinga o udanie się w tym celu do Warszawy i wniesienia petycji do Sejmu.

Dyr. Szczerkiewicz przedstawił sprawozdanie z akeyi szerszerzej, która niebawem ukaże się w druku. Dyr. Kruszyńska omówiła sprawę urzędzenia w tym roku kolonii nadmorskich dla dzieci i poddała myśl, by upoważnić ks. Slezaka, który wkrótce wyjeżdża na Pomorze, do zebrania informacji co do kupna lub wydzierżawienia odpowiedniego budynku.

Uchwalono utworzyć sekcję Komitetu „Dzieci nad morze polskie“, na której czele stanie dyr. Kruszyńska.

Dr. Serbicki zauważył, że sekcja szpitalna zastanawiała się już niezależnie od tego projektu nad wysłaniem działu nad morze.

Dr. Wołowicz podał wnioski odnoszące się do organizacji przyszłych kolonii, które przyjęto. Upoważniono dr. Serbickiego do porozumienia się z prof. dr. Gröberem i przeprowadzenia próby energicznego odżywiania działu w jednej ze szkół. P. Antoniuk zawiadomił, że wkrótce rozpocznie się podobna próba z inicjatywy Komitetu dożywiania dzieci.

— Kasyno i Koło lit.-art. donosi, że prelekcja kustosa Museum Lubomirskich p. Mieczysława Tretera na temat: Przyszłość artystyczna w Polsce odbędzie się dopiero w sobotę 20 b. m. o godz. 7 wieczorem.

— Ogłoszenie konkursu na stypendy z fundacji im. Piotra Włocławskiego, znajduje się w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— Drugi Zjazd dyrektorów teatrów polskich w Krakowie — jak nam telegrafują — zakończył się w niedziele. W czasie obrad niedzielnych dyrektor Gorczyński, reprezentujący na Zjeździe Związek autorów dramatycznych polskich, wygłosił referat „O stosunku autora do teatru“. Pod jego referat o wzajemnych stosunkach autora i teatru przedłożył dyr. Wiśniowski. Oba referaty przekazano zarządowi. Również zarządowi przekazano wnioski w sprawach zawodowych, a to wniosek p. Potrzebińskiego o teatrach ludowych, p. Lorentowicza o konieczności subwencji rządowych dla gmin i dyrektorów prywatnych prowadzących teatry, Szyfmana w sprawie udzielania koncesyj na nowe teatry, Malinowskiego w sprawie ustalenia bliższego kontaktu scen polskich zarówno gminnych jak i prywatnych i t. Pod koniec Zjazdu dyr. Lorentowicz w serdecznych słowach podziękował prezydium miasta Krakowa za gościnne przyjęcie. W odpowiedzi wiceprezydent Rolle imieniem miasta skłótył życzenia Związkowi poczem na zaproszenie wiceprezydenta dr. Ohlmanca uchwalono jednomyślnie odbyć trzeci Zjazd we Lwowie w lesie roku bieżącego.

— Sobotni odczyt p. Michała Rollego, wygłoszony w Kasynie i Kole liter.-artyst. przyczynił się do dalszego sygnalizowania Kamienia Podolskiego i jego zażytków, głoszących tak dobitnie o polskości kresowej placówki. Prelegentowi licznie zgromadzona publiczność dziękowała gorącymi oklaskami. Prześliczne przedróża, wykonane przez por. Hubera, podobały się ogólnie.

— Włec w sprawie szkolnictwa ukraińskiego we Lwowie, odbył się w niedzielę w sali „Domu narodowego“. Po dyskusji, omawiającej stan ukraińskiego szkolnictwa, oraz spraw uniwersyteckich, uchwalono szereg rezolucji.

— Mylna wiadomość. Pisma zostały wczoraj zawiadomione o skonię starszego komisarza policji dr. Romana Kwiatkowskiego. Ponieważ wiadomo, że p. Kwiatkowski od dłuższego czasu skłóty był ciężko niemocą, doniesienie miało cechy prawdopodobieństwa i zostało też podane do powszechnej wiadomości. Na szczęście okazuje się ono mylnym, a fałszywa wersja w tem prawdopodobnie miała źródło, iż dr. Kwiatkowski opuścił onegdaj sanatorium dr. Majewskiego. Ale opuścił je jako uzdrowienie, nie jako nieboszczyk.

Utrzymuje się wiara, że przedwcześnie wiadomość o śmierci zapewnia danej osobie

długie życie. Serdecznie życzymy dr. Kwiatkowskiemu spełnienia się tego prognozy, który zresztą dał mu sposobność poznać, ile sympatyj i uznania zaskarbił sobie w szerokiej kołach.

— Sługa-złodziejka. Do profesora dr. Oswalda Balzera wstąpiła przed kilku dniami do służby jakaś dziewczyna z książką służbową, wystawioną na nazwisko Anny Ptak. W kilka dni później odesłała, skradłszy swym służbowym futro bobrowe, wartość 80.000 kor. i koc. Ujęta przez policję, wyznała, że zabrała koc, do krajeńcy jednak futra nie przysłała się. Śledztwo wykazało, iż nieuczciwa sługa nazwała się Katarzyna Biedawska.

— Zguba. P. Eugenia Kittner zgubiła w przechodzie przy ul. Jagiellońskiej, sznur korali ze złotem samkami ciem., wartości ponad 1.000 kor.

— Oswojona sarna przystrzymana na polu w okolicy ul. Kordeckiego, jest do odbrania u p. Waleryi Manasterskiej, przy ul. Kordeckiego l. 13 A.

— 250 klg. ziemniaków skradziono dr. Eliaszkowi Ebermanowi, prof. Politechniki, zabrawszy je w niewyjaśniony sposób z piwnicy.

— Na placu Rzeźni znikła jedna z siedmiu uwiązanych do baryery krów, w chwili, gdy właściciel jej Chaim Nassef, udał się do kancelarii Rzeźni. Szkoda wynosi 10.000 kor.

— Odzyskane rzeczy. W Skolem w r. 1915 apiondrowali Rosyjanie mieszkanie tamtejszego weterynarza p. Maryana Proch Strowskiego, wyrządzając mu szkodę na przeszło 24.000 kor. Rewizja przeprowadzona ostatnimi dniami u sąsiada, której wówczas w Skolem z p. S. a obecnie zamieszkałej we Lwowie przy ul. Postów l. 3 Franciszki Szlachetowej, wykryła obraz olejny i rozmaite rzeczy, zagrabione wówczas przez piondrujących Moskali, a darowanych przez nich rzekomo owej sąsiadce.

— Amatorka sweteru. Weronika Ammerówna, widząc sweter wiszący na gałce przy pl. Bernardyńskim l. 9 nie namyślając się wiele, skradła go, wyrządzając przez to p. Teofilowi Barabasowi szkodę na 250 kor. Ujęta, tłumaczyła się z gołębią naiwnością, że chciała posiadać ciepłe okrycie.

— Sąsiedzi blatnikami. Przy ul. Grodeckiej l. 33 okradziono p. Kazimierza Piotrowicza z rzeczy, wyrządzając szkodę na 5000 kor. Przeprowadzona u jego sąsiada Jakóba Naumana rewizja wykryła także i inne rzeczy, należące do p. Piotrowicza oraz 9 rzeczy, pochodzących ze szpitala epidemicznego. Wobec tego Nauman i jego córka Drejcia, powędrowali do aresztów.

— Duży kilim, wyrobu fabryki w Glińsku, przyszedł dwaj mężczyźni na pl. Solskich. Przy zbliżeniu się patrolu policyjnego jeden z nich zbiegł, drugi zaś Jan Swirski został aresztowany. Kilim zdeponowano na policji.

— Udaromniona kradzież. Przy ul. Na błoniach l. 9 dostał się na strych wosraj około godziny 4 tej rano wbiegły z sądu karnego więzień Tadeusz Kikier. Miał zamiar okraść zawieszoną tam białizną. Przeszkodził mu porucznik Piątkiewicz, który oddał złodzieja kradzieży w ręce policji. Zbieg mieszkał u dozorce domu kamienicznego, Piotra Studaika, skąd urządził wyprowadzić złodzieja, placąc za wikt i ukrywanie go dozoicy S. skradzionymi rzeczami. Rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu stróża, dała obfity rezultat. Znaleziono złodziejskie narzędzia, wielką ilość garderoby i białiznę będącą własnością mieszkańek tej realności: pp. Heinowej i Nikodemowiczowej, które odzyskały swą własność. Złodziej i stróż-blatnik dostali się pod klucze.

— Na dworcu „Podzameczu“ skradziono p. Michałowi Kowalcukowi ze Zbratnia, portfel z 567 kor. i dokumentami.

— Odbudowa przemysłu Łódzkiego. Dnia 5 b. m. przybyli do Łodzi radca handlowy poselstwa Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Polsce, dr. Louis Van Norman, przedstawiciel towarzystwa polsko-amerykańskiego członek zarządu dyr. Henryk Stolsman, oraz delegat Ministerstwa przemysłu i handlu Juliusz Bunzel. Celem przyjazdu pomienionj misji jest zapoznanie się ze stanem przemysłu włókienniczego oraz omówienie z władzami polskimi sprawy dostarczenia niezbędnych surowców i artykułów technicznych.

Przybyli do Łodzi goście zwiedzili w towarzystwie inżyniera urzędu przemysłowego Oskara Grossa, główne zakłady przemysłowe w Łodzi i Pabjanicach. PP. Van Norman, Poznański i Stolsman odbyli szereg konferencji z zarządem związku przemysłu włókienniczego w Państwie Polskiem i krajowego związku przemysłu włókienniczego w Łodzi.



Na pomienionych konferencyach omawiano warunki i ustalono zasady prowadzenia surowców z Ameryki P. Norman odniósł się przychylnie do przemysłu łódzkiego i obiecał swoje całkowite poparcie w tej sprawie. Dalsze pertraktacje w tym kierunku będą prowadzone przez towarzystwo polsko-amerykańskie.

— Kary za niedostarczanie skór surowych. Czytamy w *Kurjerze Polskim*: Urząd walki z lichwą i spekulacją skazał w dalszym ciągu cały szereg rzeźników na kary, grzywny lub bezwzględny areszt za niedostarczanie skór Szóstej Akcyjnej Skupu i sprzedaży skór i garbników. Zostali ukarani: Inwentarz Moszek, zam. Seroocki, grzywną 10 000 Mk. lub aresztem 60-dniowym, Gulczyński Wacław, zam. przy ul. Piękiej 1. 34, grzywną 1000 Mk. lub aresztem 30-dniowym, Amsterdam Morys, zam. przy ul. Przykopowej 1. 21, grzywną 3000 Mk. lub aresztem 30-dniowym, Szczerbowski F., zam. przy ul. Chmielnej 1. 31, grzywną 1000 Mk. lub aresztem 14-dniowym, Feldmann Gawrył, zam. Bagno 1. 3, grzywną 1000 Mk., Zylberman Motel, pl. Grzybowskiej 1. 12, dwutygodniowym aresztem bezwzględnym, Starkman Szymcha, zam. przy ul. Wielkiej 1. 73, aresztem bezwzględnym w przeciągu 31 dni, Zylbermann Szaja, zam. Grzybowska 1. 12, aresztem bezwzględnym w ciągu trzech tygodni, Błaszczak Zaimil, zam. ul. Graniczna 1. 9, trzytygodniowym aresztem bezwzględnym, Zylbermann Jankiel, ul. Prosta 1. 8, aresztem bezwzględnym w ciągu dwóch tygodni, Jerozolimski Oshaim, ul. Nowy Zjazd 1. 6, aresztem bezwzględnym na przeciąg miesiąca.

— Niebezpieczni goście. Około 1400 zbiegów rosyjskich po większej części zarażonych tyfusem szuka przytułku w Serbii i rozszerza karant. Przybyli oni w trzech pociągach przez Saloniki. Serbskie organa lekarskie oświadczają, iż są bezsilne i zwróciły się o pomoc do amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Dalszym źródłem infekcji są transporty czesko-słowackich i polskich żołnierzy ze Srebry. Tow. Czerwonego Krzyża stara się o zorganizowanie sanitarnego kordonu wraz ze stacjami kwarantannowymi na granicy.

— Nowy rodzaj „Chrzestnych matek”. W celu ratowania zagrożonej niemieckiej przyszłości wszystkie miasta niemieckie mają się stę „matkami chrzestnymi” miast b. dzielnic pruskiej. Jak podają pisma niemieckie Rada miasteczka Berlina postanowiła, aby Berlin przyjął na siebie obowiązek „matki chrzestnej” Bydgoszczy, największego miasta „niemieckiego” przylączy do Polski. Jako pierwszą ratę na podtrzymanie kultury niemieckiej w Bydgoszczy wpłaciło 3 tysiące marek.

— Ukazanie daniennika niemieckiego w Toruniu. Naczelny redaktor wiadomości w dniu 28 stycznia b. r. niemieckiej gazety *Thorner Zig*. Edgar Kasakanti, został skazany za obrazę władz polskich na grzywnę 500 marek, ewentualnie 50 dni aresztu oraz za nieprzebieganie przepisów o stanie obłątania, na 4 miesiące więzienia.

Walne zgromadzenie Towarzystwa im. Piotra Skargi, odbędzie się dnia 17 b. m. w środę o godz. 5 popołudniu w sali Towarzystwa ul. Rutowskiego 1. 10.

Sekretaryat.

### Nowa pisownia.

(wi) Wszelka nowość musi się utrząść, zanim wejdzie w krew i soki ogółu. Dopiero nowa pisownia! Dużo wody upłynie w Półtawie, zanim na paskie lwowskie wywieźą nam z głowy dawne subtelne różnice pomiędzy *y* a *j* lub *i*, w ich miejsce zaś wdrożą prawdziwą nową.

Z tego przejściowego okresu ciągnie korzyść niemałą, nieuctwo. Odetchnęli na koniec wszyscy, którym spokoju nie dawały wątpliwości, czy w danym wypadku ma się pisać *u*, czy *tu*, czy *ó*, czy *z*. Takie inne flakery ortograficzne przestały być dla nich amaram. Dawna pisownia usunięta, nowa jeszcze nie weszła w życie — a więc *vacuum*, bezkrólowie, wyrażając się po łysakowsku: „Kiedyś sobie rękę skrobi, jak mu się podobie”.

Kiedyś tu czytano na afiszu kinowym ogromnymi czerwonkami wytłoczony wyraz „Pęsa”. Dotąd pisano zawsze „pensja”, t. j. pisali ludzie, którzy z ortografią utrzymują bliskie stosunki. Ale w razie przejściowej...

Przed afiszem, o którym mowa, stało kiedyś tu kilku starszych jegomościów i nuż kiwać głowami.

— Pęsa! Ki licha! To tak teraz pisać każe Akademia Umiejętności?

Tym panom wypadło by poradzić tylko jedno: nowej ortografii nie należy uciec się... z afiszów kinowych!

### Notatki literacko-artystyczne.

#### Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek, 16 marca „Noc w Wenecji”, operetka w 3 aktach J. Straussa z pp. Miłowska, Bogdanowiczówna, Bielińska, Hierowska, Kuligowski, Folański, Justianem i Niedzielskim.

We środę, 17 marca „Eugeniusz Oniegin”, opera R. Czajkowskiego z pp. Bandrowską, Green, Ostrowską, Bielińską, Okońskim, Hornerem, Wiklińskim, Niedzielskim i Jelińskim.

We czwartek, 18 marca po raz trzeci „Młodzi i starzy” komedia w 3 akt. A. Hajo z pp. Trapszo, Łosińska, Rowińska, Kwiatkiewiczowa, Pillerowa, Hierowska, Batschka, Larewiczem i Osakim.

W piątek, 19 marca „Noc w Wenecji”, operetka w 3 aktach J. Straussa z pp. Miłowska, Bogdanowiczówna, Bielińska, Hierowska, Kuligowski, Folański, Justianem i Niedzielskim.

W sobotę, 20 marca o godz. 3 po raz 21 „Sulkowski”, tragedia w 5 akt. St. Zeromskiego z p. Kozłowskim w roli tytułowej

z pp. Barwińskimi, Bydzewskim, Frąckowskim, Batschką, Okońskim, Miłowskim, Batogowskim, Hierowskim, Larewiczem i Romanem.

W sobotę, 20 marca o godz. 7 „Madame Butterfly”, opera w 8 akt. Pucciniego z p. Argasińska-Chojnowską w roli tytułowej i z pp. Ostrowską, Łowczyńskim i Sieroszewskim.

W niedzielę, 21 marca o godz. 8 po poł. „Aystont”, sztuka w 3 akt. G. Zapolskiej, w niezmiennionej obsadzie.

W niedzielę 21 marca o godz. 7 wiecz. po raz 9 „Eros i Psyche”, opera w 5 obrazach L. Rótyckiego z pp. Korolewicz-Wądołą, Green, Ostrowską, Małecką, Okońskim, Łowczyńskim, Wolińskim, Hornerem i Sieroszewskim.

W poniedziałek, 22 marca „Noc w Wenecji”, operetka w 3 aktach J. Straussa z pp. Miłowska, Bogdanowiczówna, Bielińska, Hierowska, Kuligowski, Folański, Justianem i Niedzielskim.

#### Repertuar Gal. Biura koncertowego M. Tuerka.

We środę 17 marca: Koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego, z udziałem śpiewaczki St. Korwin-Szymanowskiej, skrzypka Pawła Kochańskiego i kompozytora Bilety a Seyfartha.

#### Francusko-angielski spór literacki.

Francuskie koła literackie zostały przed niedawnym czasem poruszone zarzutem plagiatu, skierowanym przeciw głosnej powieści „Atlantyda” Piotra Benoit, nagrodzonej przez Akademię Francuską. Autorowi zarzucano opracowanie tematu, poruszonego w powieści sir Riddera Hoggarda She (Ona). W obu powieściach nietylko fabuła jest ta sama, ale nawet poszczególne epizody traktowane w podobny sposób.

W swej replice, drukowanej w *Echo de Paris* p. Benoit przedstawia szczegółowo jak powstał plan jego utworu, z jakich źródeł korzystał i w jaki sposób różne okoliczności jego życia dostarczyły mu materiału. Sprawa ta zajęła się również Akademia, która w najbliższym czasie ogłosi swą opinię o różnicach, jakie w obu utworach zachodzą co do treści i formy.

Nie podobna przesądzać, jak cała sprawa się zakończy. Podobne wypadki nie należą do rzadkości, a we Francji traktowane są z awanturą dobiegającą do skandalu, autor, o ile ma rzeczywiste talenty, może się wybić na nowo. Przypomnę tu sprawę powieściopisarza About, którego w niełitościwy sposób zdemaskował Julian Klacko, wykazując mu, że jego pierwsza książka jest nie ukrytym plagiatem włoskiej książki o nieszczęśliwej Vittoria Savorelli, której egzemplarz rodzinie bohaterki wykupiła. About jednak zdołał się rychło zrehabilitować.

(hp.)

## Telepatya na usługach policji lwowskiej.

(Z) W ostatnich dniach nieznanymi sprawcy okradli mieszkanie pewnej stojącej na ubożu willi, z której wynieśli mnóstwo cennych rzeczy wartości kilkudziesięciu tysięcy koron. Ponieważ kradzież ta nastąpiła wśród niezwykle interesujących okoliczności, policja postanowiła za wszelką cenę wykryć sprawców. Przed kilku dniami przybyli do Lwowa z Rumunii telepata i grafolog p. Rolf Nelson Zitrig i jego impresario p. K. Schönfeld i zgłosili gotowość ewentualnej pomocy w wszelkich sprawach kryminalnych. Biuro bezpieczeństwa dyrekcji policji skorzystało więc z tej sposobności, aby i sprawę przynależną zbrodni włamania i kradzieży jeszcze raz zbadać i użyć do tego pomocy telepatyi.

Wczoraj po południu urzędnicy i agenci biura bezpieczeństwa lwowskiej dyrekcji policji, którym towarzyszył telepata p. Zitrig, udali się na miejsce zbrodni, celem przeprowadzenia ponownych badań. Telepata kierował pytaniami, stawianymi domownikom, a wreszcie punktem wyjścia dla dalszych poszukiwań pora willę były dwa przedmioty znalezione przez policję, a poszucione przez włamywaczy.

Urzędnicy policji pod kierunkiem nadkomisarza Zukomskiego postępowali za będadym w transie telepatyi.

Droga prowadziła przez ogrody, kilkanaście razy trzeba było przelać płoty i parkany. Telepata prowadził piaszami górą, Lwią, terenem, gdzie mieścił się „Lunapark” przez Podzamcze itd.

Wreszcie po trzech godzinach marszu wertepami, telepata zatrzymał się przed domem, twierdząc, że zgubił ślad. Nie odrazu zorientowano się, że jest to dom podejrzany, zamieszkiwany przez notowanych policyjnie osobników.

Telepata powtórzył kilka razy eksperyment przelania obok domu i stwierdził stanowczo, że tok myślenia przerywa mu się nagle w oznaczonym miejscu, położonym tuż obok domu.

Policja natychmiast obstawiała dom siłą strażą, nadkomisarz policji Zukomski polecił skontrolować wszystkie mieszkania, aż wreszcie znaleziono się w mieszkaniu notowanej policyjnie biatańczy, trudniącej się od szeregu lat kupowaniem i sprzedawaniem kradzionych rzeczy.

Eksperyment telepatyi wypadł bardzo ciekawie i z pożytkiem dla śledczych organów, dając im podstawę do dalszych badań. Wkrótce wyniki śledztwa pokażą, czy w istocie dzięki telepatyi, w powołanym wypadku, można poszczycić się pozytywnym wynikiem zabiegów.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:  
STANISŁAW ROSSOWSKI.

Baronowa Orczy.

14)

## NIEUCHWYTNY BIEDRZENIEC.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

Marguerite twarz ta wydała się dziwnie znajomą, zauważyła przytem, że owa kobieta trzymała haftowany worek w ręce, odzianej mienką.

W chwili, kiedy się ukazała, wszyscy zaczęli gremialnie wychodzić. Obywateli z Richmond wyprowadził widok worka. Osadzili oni, że już kieszono ich uszytych zadość pieszczotliwemu przedstawieniu i nie mieli ochoty dawać się naciągać dalej.

Gdy Marguerite odwróciła oczy od mechanizmu, nie było już nikogo w budzie, tylko ona sama i ta kobieta w ciemnej sukni z czarną koronką na głowie.

— Na biednych Paryżan, proszę pani, wygłosiła ta ostatnia mechanicznie, nadstawiając worek.

Marguerite przypatrywała się z uwagą. W tej twarzy było coś, co przypominało jej odległe dni w Paryżu spędzone, zanim wyszła za mąż. Może to jaka młoda aktorka która wymknęła się z Francji z tego strasznego wiru który tyle porwał ofiar, oraz tyle spowodował łez i cierpienia. Zdawała twarz, wysmukłą i ujmującą postać, oraz wyrażał smutek w ciemnych podkaszanych oczach, wszystko to budziło litość i sympatyę.

Leżąc dziwnym a niewytłumaczonym sposobem Lady Blakeney jakby odrzucała i mroziła ta ciemno odziana młoda osoba: jakiś niezrozumiały i nieusprawiedliwiony instynkt ostrzegał ją, że ten smutek jest mo-

że udany, a prośba o datkę dla biednych — prefektem

Mimo to wyjęła sakiewkę, wrzuciła kilka monet do pojemnego worka i przemówiła z wielką uroczystością:

— Spodziewam się, że pani z dnia dzisiejszego zadowolona?

Kobieta wstąpiła ramionami.

— O pań! — rzekła tonem przygnębienia — robi się, co można dla ginących z głodu złotników, ale trudnym jest zadaniem wzbudzić dla tych biedaków sympatyę tutaj!

— Pani jest Francuzką, oczywiście — nawiązała znowu Marguerite, zrobiwszy w duchu uwagę, że jakkolwiek nieznaną kobietą mówiła po angielsku z wyraźnym cudzoziemskim akcentem, to jednak wyrażała się nadzwyczaj płynnie i poprawnie.

— Tak, jak i sama Lady Blakeney — odparła tamta.

— Pani wie, kim jestem?

— Ktoby mógł przebywać w Richmond i nie znać Lady Blakeney?

— Leżę co akłoniło panią do zwiedzenia Richmond?

— Wszędzie się zatrzymuję, gdzie tylko znajdę sposobność zebrania nieco pieniędzy dla sprawy, która mi leży na sercu odpowiedzieć Francuzką, z taką samą szlachetną prostotą, tym samym tonem fałszywego przygnębienia.

To co mówiła, było bez wątpienia szlachetne i bezinteresowne. Lady Blakeney czuła, że powinna z całą sympatyą, na jaką ją stać było, odwrócić się od młodej kobiety, ładną, delikatną, delikatnie skromną, która swe młode życie ofiarowała dla celu filantropijnego i tak posobionego egoistycznych pobudek, a przecie, jak na złość, Margueri-

ta nie mogła w żaden sposób pozbyć się dziwnego uczucia nieufności, którego doznała na samym wstępie, ani też oprzeć się wrażeń, że całe zachowanie się tej Francuzki jest czemś z góry obmyślonem i nieprawdziwym.

Chciała wreszcie okazać się uprzejmą i ukryć ten chłód w swem obejściu, którego nie umiała nawet usadzić.

— Wszystko to przemawia bardzo na korzyść pani — podjęła, cokolwiek sztucznie — pani...? dodała pytającym tonem.

— Moje imię jest Candeille — Désirée Candeille — odrzekła Francuzka.

— Candeille? — wykrzyknęła Marguerite, nagle ożywiona.

— Candeille?.. zapewne..

— Tak... z Variétés.

— Ah! teraz rozumiem, stąd pani wydawała mi się tak dziwnie znajomą — mówiła Marguerite, tym razem szczerze uśmiechnięta.

— Oklaskiwałam panią z pewnością niejednokrotnie dawniej. Jestem przecież ex koleżanką pani. Moje nazwisko pani-ńskie jest St. Just, a występowałam w Maison Molière.

— Wiedziałam o tem — zapewniła Désirée Candeille — i miałam nawet cień nadziei, że pani sobie mnie przypomni.

— Rozumie się. Ktoby mógłby zapomnieć o Désirée Candeille, najbardziej znanej gwiazdce na teatralnym firmamencie?

— O, to już tak dawno temu.

— Ostatnio lata tylko.

— Gwiazda spadająca prędko znikła z oczu.

— Dlaczego spadająca?

— Musiałam wybierać między wygnaniem z Francji, a gilotyną — wyjaśniła Candeille z prostotą.

— Doprawdy? — zapytała Marguerite

ze szczerem współczuciem. Idąc za popędem swej szlachetnej natury, odrzuciła przez wszelkie poprzednie podejrzenia: zapanowała nad swą nieufnością i zamknęła ją na dzień duszy. Ta kobieta była jej koleżanką: zniósła wiele a teraz była w rozpaczliwym położeniu, miała więc wszelkie prawo liczyć na jej pomoc i przyjaźń. Wyosiągała rękę i uścisnęła dłoń panny Candeille, wprawiając w siebie podziw dla tej młodej kobiety, której cała postawa świadczyła o troskach i nieszczęśliwych dziełach niesionych.

— Nie wiem, poci miałabym zasmucać panią moimi dziejami — zaczęła Désirée Candeille po krótkiej pauzie, w czasie której zdawała się walczyć z ogarniającym ją wstrząśnięciem — nie są one zbyt interesujące. Setki ludzi przeżyło to samo. Miałam w Paryżu nieprzyjaciół. Bóg wie, jak do tego przyszło. Nie zrobiłam nigdy nikomu nie złego, ale ktoś musiał mnie zienawidzić i pragnąć mojej zguby. Wszak dość łatwo we Francji gotować komuś zgubę. Denuncyacja — rewizja — oskarżenie. Potem ucieczka z Paryża... fałszywe pasporty... przebranie... próby przekupywania... niewygod... ukrywanie się w niechlujnych norach. Ochl! wszystko to przeszedłam... kosztowałam wszelkiej goryczy i upokorzeń... zniósłam wszystkie możliwe zniecierpliwienia... Cóż dziwnego! Wszak nie byłam z głośnego rodu arystokratycznego — dędała gorzko — ani księżką, ani hrabinią, choćby zubożałą... może wówczas zajęłaby się mną bohaterka Anglii, których powstanie nazwano tu Ligą Czerwonego Biedrzenia. Byłam tylko biedną aktorką i miałam do wyboru, uciec z Francji własnym przemysłem, albo zginąć na gilotynie...

(Ciąg dalszy nastąpi)



## OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

## Licytacje.

E. 55/19/5. Strona zobowiązana: Natfali Tafel starszy, Róza z Tafelów Spirax Feiga z Tafelów Tacher, zastąpieni przez kuratora adwokata dr. Eliasza Löwenthala. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Powiatowej Kasy Oszczędności w Ropczycach działającej przez generalnego pełnomocnika adw. dr. Kriego w Ropczycach odbędzie się dnia 26 kwietnia 1920 r. o godz. 11 m. 30 przed południem w biurze Nr. 37 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych następujących realności: ks. gr. gm. Sędziszów lwh. 222, oznaczenie realności: przedmiotem sprzedaży będzie 3/4 części wymienionej realności. Realność sama stanowi obecnie parcelę budowlaną pokrytą rumowiskiem po pożarze. Leży ona u wylotu ulicy bocznej do głównego gościńca prowadzącego z rynku do kościoła. Wartość szacunkowa 1,875 kor. Najniższa oferta 1,250 koron. Do realności lwh. 222 ks. gr. gm. kat. Sędziszów nie należą żadne przynależności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział II.  
Ropczyce, dnia 27 lutego 1920. (2177 2—3)

E. 433/18. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek dr. Nasana Fichnera, adwokata w Stryju, jako strony egzekwującej przeciw masie konkursowej Abrahama Dawida Friedlera do rąk zarządcy Izraela Lehrera odbędzie się dnia 15 marca 1920 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 2 na zasadzie zatwierdzonych warunków z tem, że realności w Grabowie będą każda z osobna sprzedawane licytacyjnie następujących realności: ks. gr. Grabowiec skolski lwh. 109 pb. 68/1, 68/2 i 68/3 pgr. 172, wartość szacunkowa 500 koron, najniższa oferta 334 koron; ks. gr. Grabowiec skolski cała lwh. 222, pgr. 269, 270, 271 i 272, wartość szacunkowa 3,586 kor., najniższa oferta 1,691 kor.; ks. gr. Grabowiec skolski lwh. 1/4 119 pgr. 171, 178, 482, 483, 484, 486, 487, 488, 489, 490, 621, 622, 655, 656, 657, 728, 764, 765, 787, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 955, 958/1, 1136, 1137, 1138 i 1139, wartość szacunkowa 2,256 kor. 25 n., najniższa oferta 1,506 koron; ks. gr. Grabowiec skolski: lwh. 1/4 197 pgr. 306, 307, 446, 447, 865, 866, 867, 868, wartość szacunkowa 568 kor., najniższa oferta 379 koron; lwh. 1/4 205 pgr. 957, wartość szacunkowa 37 kor. 50 n., najniższa oferta 25 kor.; lwh. 1/4 216 pgr. 243/1, 243/2 wartość szacunkowa 25 kor., najniższa oferta 17 kor.; lwh. 1/2 26 pgr. 279 wartość szacunkowa 685 kor., najniższa oferta 424 kor.; lwh. 1/8 79 pgr. 549 i 546 wartość szacunkowa 202 kor. 50 n., najniższa oferta 135 kor.; ks. gr. Hrebnow 122 cała pb. 98 pgr. 25/2, 25/4, 26/1, 26/2 i 26/3, wartość szacunkowa 8,200 kor., najniższa oferta 4,100 koron. Cała realność lwh. 122 gm. Hrebnow wynosi 444 s. kw. na niej trzy budynki, dwa mieszkalne i jeden domowo-laznia, drewniana, gontami kryta. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy Oddział III.  
Skole, dnia 3 stycznia 1920. (2243 2—3)

E. XVII. 263/18/8. Na wniosek strony egzekwującej uprzyw. austr. Banku hipotecznego w Wiedniu zastąpionej przez dr. Babinera, adwokata we Lwowie, odbędzie się dnia 17 maja 1920 o godz. 11 przed południem w biurze Nr. XVII. na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacyjnych następujących realności: księga gruntowa lwh. 486 D. IV. gm. kat. m. Lwowa, oznaczenie realności: realność położona we Lwowie pod lk. 689/IV. przy ul. Sakramentek 1. orj. 30, wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 249,850 kor. 30 h., najniższa oferta 124,925 kor. 40 h. Do realności lwh. 488 D. IV. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna, drzwi, brama, stopy, klucze, wanny, pieciki, kociołki, maszyny wodociągowe, świeczniki, żarówki, śmi-czarki, zamknięcie syfonowe i tańlica ze spisem lokatorów szacowane na 8,937 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.  
Lwów, 26 września 1919. (2324 1—3)

E. 1175/19/9. Na wniosek Nachuma Lichtmana, kupca z Białej, odbędzie się dnia 21 marca 1920 o godzinie 9 przed południem w podpisany sądzie biuro Nr. 6 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych przymusowa licytacja połowy realności lwh. 511, ks. gr. gm. kat. Kąkolówka, strony zobowiązanej Dawida Hochy własnej.

Cała powyższa realność składająca się z pgr. 3199/4 bez budynku z domu drewnianego stojącej szacowana jest na 6,360 koron, zaś połowa za 3,180 koron. Najniższa oferta wynosi 1,590 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne można przegladnąć w godzinach urzędowych w podpisany sądzie biuro Nr. 4.

Sąd powiatowy, Oddział V.  
Tyczyn, dnia 11 lutego 1920. (2289)

E. 2330/19/8. Na wniosek Stry Intra-tor, kupcowej w Białej, odbędzie się dnia 22 kwietnia 1920, o godz. 9 rano w podpisany sądzie biura Nr. 6, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja realności lwh. 253 ks. gr. gm. Borek stary, składająca się z pgr. lk. 703, obejmującej pastwisko i z pgr. 712/2 obejmującej rolę. Wartość szacunkowa wynosi pgr. 703, 30 koron, zaś pgr. 712 — 1,800 kor. Najniższa oferta wynosi 1,220 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne przegladnąć można w godzinach urzędowych w kancelarii podpisanego sądu biura Nr. 4.

Sąd powiatowy, Oddział V.  
Tyczyn, dnia 27 lutego 1920. (2290)

Ns. 10/20/1. W sądzie tutejszym przechowane są liczne ruchomości pochodzące przeważnie z kradzieży popełnianych przez wojska nieprzyjacielskie względnie przez ludność miejscową w domach opuszczonych przez uchodźców, a to: pierzyny, poduszki, bielizna, kapy, koce, obuwie, skóra, naczynia kuchenne, maszyny do szycia i t. d. — Sprzedaż licytacyjna powyższych przedmiotów wymienionych szczegółowo w edyktie zbiorowym umieszczonym na tablicy sądowej odbędzie się w sądzie tutejszym biuro Nr. 2 dnia 19 kwietnia 1920 o godzinie 10 przed południem, zaś uzyskana gotówka złożona będzie w tutejszym depozycie sądowym na rzecz niewiadomych właścicieli lic sądowych. Interesowanym przysługuje prawo zgłaszać się w czasie od ogłoszenia edyktu aż do dnia licytacji w tutejszym sądzie biuro Nr. 2 w dniach powszednich między godziną 12 a 1 w palnieniu celem możliwego odebrania sobie powyższych przedmiotów. o ileby stanowiły ich własność.

Sąd powiatowy, Oddział III.  
Radymno, dnia 4 marca 1920. (2306 1—3)

## Rozmaite obwieszczenia.

C. 180/20/1. W skutek wałowanego pozwu przez Natana Pfeffer a z Nienadowej przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Janowi Czyżowskiemu o 800 koron ustanawia się dla tego pozwanego kuratora w osobie dr. Skąpskiego, adwokata w Dubiecku, któremu doręcza się pozew. Tęte kurator zastępować ma niewiadomego z miejsca pobytu, pozwanego Jana Czyżowskiego w rzecznej sprawie tak długo, dopóki pozwany sam się w sądzie nie zgłosi, lub dla siebie pełnomocnika nie ustanowi. Audyencyja do rozprawy ustnej wyznaczona na dzień 30 marca 1920 godz. 9 rano w sądzie tutejszym biuro Nr. 1.

Sąd powiatowy, Oddział I.  
Dubiecko, 20 lutego 1920. (2162 2—3)

Ns. XI. 14/20 (2). Przeciw firmie B. J. Bothe, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu pow. S. I. we Lwowie przez Oswalda Zmilinga przez dr. Taubesa, adwokata we Lwowie, pozew o ubezpieczenie dowodu. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyję na dzień 10 marca 1920 r. godz. 12-30 w południe na miejscu t. j. realności przy ul. Grodeckiej l. 23. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. B. Langnera, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XI.  
Lwów, dnia 6 marca 1920. (2076 2—2)

Gg. XIV. 293/19/8. Przeciw Hermanowi Adlersbergowi, ze Stanisławowa, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do sądu okręgowego w Stanisławowie, przez Teodora Runeksa i Henryka Wikt r. czyka pozew o 10,000 rubli. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyję na dzień 10 marca 1920 r. godz. 9-15 rano. Celem strzeżenia praw Hermana Adlersberga ustanawia się p. dr. A. Segla, adwokata w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Hermana Adlersberga w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział XIV.  
Stanisławów, 16 lutego 1920. (2259 1—3)

Prez. 51/26/20 (2264 1—3)

## Edykt.

W myśl reskryptu prezydium sądu apelacyjnego we Lwowie z dnia 2 stycznia 1920 Prez. 31961 wzywa się wszystkie strony interesowane, które z powodu przeprowadzenia licytacji nieruchomości złożyły w tut. sądzie do depozytu sądowego bądź wadya bądź ceny kapna by z powodu zaginięcia wszystkich aktów egzekucyjnych w czasie inwazyi rosyjskiej przedłożyły w nieprzekraczalnym terminie do dnia 25 marca 1920 tut. sądowi wszystkie uchwały i dokumenta dla uzasadnienia jakie wadya i ceny kupna złożyły, a to w celu zgłoszenia pretensyi odnoszących osób do b. austriackiego skarbu państwa z tytułu wwieszenia w swoim czasie wskutek wypadków wojennych wszystkich depozytów sądowych wadyów i cen kupna do centralnej kasy państwowej w Wiedniu, względnie do kasy skarbowej w Salzburgu.

Naczelnictwo sądu powiatowego.

Nadwórna, dnia 29 lutego 1920.

## Konkurs.

N. III. 8891/20 1917 (2387 1—2)

## Ogłoszenie konkursu.

Ministerstwo zdrowia publicznego rozpisuje niniejszem konkurs na posadę prymaryusza oddziału chorób wewnętrznych w szpitalu powiatowym w Przemyślu (Małopolska). Kandydaci powinni najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1920 r. wnieść podania do Ministerstwa zdrowia publicznego z dołączeniem:

1. Metryki urodzenia,
2. Dowodu obywatelstwa Polskiego,
3. Dyplomu lekarskiego, uzyskanego na jednej z Wszechnic, upoważniającego do wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem,
4. Opisu przebiegu życia wraz z wykazem prac naukowych.

Do posady tej jest przywiązana: płaca roczna 1,600 koron, tudzież trzy pięcioletnie dodatki w wysokości 15 prc. płacy, ponadto dodatki wojenne i drożdżniiane, przysługujące lekarzom szpitalnym przez b. galicyjski Wydział krajowy i Ministerstwo zdrowia publicznego.

Stabilizacja na tej posadzie może nastąpić po roku gorliwej i uszczepnej służby.

Ministerstwo zdrowia publicznego.

Warszawa, dnia 3 marca 1920.

Prez. 5757 4 UR/20 (1952 3—3)

## Konkurs.

Konkurs na dwie systemizowane posady rewidentów rachunkowych w IX. klasie rangi w Departamencie rachunkowym lwowskiego sądu apelacyjnego ogłoszony w Nr. 59 „Gazety Lwowskiej” upływa z dniem 25 marca 1920 r.

Prezes sądu apelacyjnego.

Lwów, dnia 3 marca 1920.

Prez. 6359/4 W/20 (2070 3—3)

## Konkurs.

Konkurs ogłoszony w Nr. 59 „Gazety Lwowskiej” na posady starszych dozorców więziń w sądach okręgowych w Czortkowie, Lwowie, Samborze i Stanisławowie, tudzież na posady, które się następnie jeszcze opróżnią upływa 25 marca 1920.

Prezes sądu apelacyjnego.

Lwów, dnia 24 lutego 1920.

L. XIII. b. 26592/336 ex 1920 (2323)

## Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania na jeden rok szkolny a to jest na bieżący rok szkolny 1919/1920 15 (piętnastu) stypendyów z fundacji im: Piotra Więclawskiego po 600 (sześćset) koron rocznie przeznaczonych dla słuchaczy Uniwersytetu na wydziale prawa i medycyny dla techników, tudzież dla uczniów zawodu gospodarskiego krajowej Akademii rolniczej w Dubianach, szkoły rolniczej w Czerniechowie, lub innych podobnych zakładów, — rozpisa się niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do 30 kwietnia 1920.

O to stypendyum mogą się ubiegać uczniowie narodowości polskiej religii rzymsko-katolickiej urodzeni w Małopolsce.

Podania zaopatrzone w metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne z ostatniego półroczu szkolnego mają być wystosowane do Kuratorji fundacyi i wniesione do przełożenia właściwego Zakładu naukowego przed upływem terminu konkursowego.

Podania bez wymagania dokumentów nie będą zupełnie braze pod rozwagę.

Z Namiestnictwa galicyjskiego.

Lwów, dnia 10 marca 1920.

## Edykta

W sprawach uznania za zmarłego.

T. 29/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Dosia Kok ze Stebnika wniosła o uznanie męża jej Wasyla Koka za zmarłego. Z zeznań świadków Iwana Gudza i Tymka Sajcha wynika, że Wasyl Kok brał jako żołnierz armii austro-węg. udział w walkach w roku 1916 na granicy rumuńskiej, gdzie najprawdopodobniej padł od kuli nieprzyjacielskiej.

Wobec tego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 D. p. p., wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Mandlowi, adwokatowi w Samborze wiadomości o wyżej wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1920 wniesioną, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 7 lipca 1919. (2212)

T. 137/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Rozalia Wróbel z Sambora wniosła o uznanie brata jej Błażeja Wróbla za zmarłego. Z zeznań świadka Jana Mudrego wynika, że Błażej Wróbel jako żołnierz 77 p. p. byłej armii austro-węg. w sierpniu 1914 brał udział w bitwie pod Bógorajem w której padł trafiony kulą nieprzyjaciela.

Wobec tego w myśl ustawy z dnia 31 marca 1918 D. p. p. Nr. 128 wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 marca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 8 listopada 1919. (2211)

T. 109/10 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Kostyszyn urodz. 1 stycznia 1889 w Ceniawie powiecie Dohńskim, rel. gr. kat., syn Nykoły, r. lnik ożeniony 22 lutego 1914 z Anastazją Fedorów Obaasł został w lecie 1914 powołany do służby przy 9 pp. wojsk austriackich i dotąd nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto zwraca się na wniosek posostawej zony Nastuni (Anastazji) Kostyszyn postępowanie, celem uznania za zmarłego, zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Neumanowi, adwokatowi w Stryju, którego ustanawia się zarazem obrońcą wędła małżeńskie wiadomości o powyż wymienionym.

Wasyla Kostyszyna wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 października 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu związku małżeńskiego z Anastazją Kostyszynową zawartego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stryj, 27 lutego 1920. (2170)

T. IV. 54/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Jana Dziubli. Jan Dziubla z Gręboszowa powołany do służby wojskowej w czasie mobilizacji, t. j. dnia 1 sierpnia 1914 r., wyruszył następnie jako szeregowiec 57 pp. w 12 kompanii na front rosyjski i brał udział w pierwszej potowie września 1914 r. w walkach pod Lublinem. Według zeznań świadków Wojciecha Dziubli i Jana Kurasa, Jan Dziubla w czasie walk dnia 6 września 1914 toczących pod Lublinem zginął i odąd nikt niema o nim żadnej wiadomości. Ostatnią wiadomość o



zreću zaginionego otrzymała żona jego Salomea Dziubla w pierwszej połowie września 1914 r.

Gdy zatem można przyjąć, że istnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. ust. cyw. i § 1 ces. rozp. z dnia 13 października 1914 Dz. p. p. Nr. 276 i ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Salomei Dziubla postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. dr. Emilowi Psarskiemu, którego ustanawia się kuratorem.

Jana Dziublę wzywa się, aby stawiał się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 września 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 16 lipca 1919. (2297 2—3)

T. V. 75/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Pawło Krupa z Kaczanówki powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Od roku 1915 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Kaczanówce. a wedle zeznań świadków miał umrzeć w jesieni 1915 r. w niewoli rosyjskiej.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie w myśl § 24 ustawy cyw. i ust. 16 lutego 1883 L. 20 Dz. p. p., przeto zarządza się na wniosek żony jego Anastazy Krupa postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono wiadomości sądowi, albo kuratorowi p. dr. Menkesowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą węgla małżeńskiego — o powyższym wymienionym. Pawła Krupę wzywa się, ażeby stawiał się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 czerwca 1920 orzeknie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 30 grudnia 1919. (2093 3—3)

T. 2/20. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Melnyk ur. 6 listopada 1881, gospodarz w Kosowie powiat Czortków, ożeniony 31 lipca 1904 z Honoratą Pundij, odszedł w sierpniu 1914 na wojnę, służył w oddziale robotniczym 95 pułku strzelców, po raz ostatni pełnił służbę przed pierwszą inwazją rosyjską w Niżniewie i od tego czasu brak wszelkiej wiadomości od niego i o nim.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 2 ustawy cyw., przeto wdraża się na prośbę Honoraty Melnyk postępowanie, celem uznania zaginionego Michała Melnyka za zmarłego a małżeństwo jego z Honoratą ur. Pundij za rozwiązane.

Wydaje się zatem ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi zaginionego dr. Krokowskiemu, adwokatowi w Czortkowie, wiadomości o wyżej wspomnianym, a Michała Melnyka wzywa się, ażeby przed podpisanym sądem stawiał się lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 1 października 1920 powołanie uchwałę co do uznania zaginionego za zmarłego, a jego małżeństwo za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 6 lutego 1920. (2087 2—3)

T. IV. 29/19 (7). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Świadek Jan Babica zeznał, że Grzegorz Ulaszek z Osobnicy, lat 26 liczący, syn Józefa i Anny, brał udział w walce na froncie włoskim nad Soczą, jako kapral 57 pp. w sierpniu 1917, gdzie podczas odwrotu wojsk widział go leżącego na ziemi bez ruchu, a więc miał być zabity i odtąd wszelki ślad o nim zaginął.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniósł śmierć, zarządza się na prośbę Anny Ulaszkowej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 1 czerwca 1920 albo sądowi albo panu dr. Lipińskiemu, adwokatowi w Jasle, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, 23 lutego 1920. (2088 2—3)

T. V. 82/19 (8). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Fryga rolnik z Hrycowa, powołany w

czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, opuścił od roku 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Hrycowaach z 11 listopada 1918.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe wymogi z § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. L. 128, przeto wdraża się na prośbę żony jego Anieli z Krzyżanowskich Fryga postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Patatowskiemu, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą węgla małżeńskiego wiadomości o powyższym wymienionym.

Franciszka Fryga wzywa się, aby stawiał się przed niżej wymienionym sądem, lub w inny sposóbawiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 lipca 1920 orzeknie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 20 stycznia 1920. (2094 2—3)

T. 12/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Pidsadny syn Andreja ur. 18 grudnia 1884 w Uhryniu pow. Czortków, wyruszył w sierpniu r. 1914 na wojnę przeciw Rosji jako żołnierz 20 p. strzelców i od jesieni 1914 wszelki ślad za nim zaginął i nikt z rodziny o nim nie ma żadnej wiadomości.

Gdy wobec tego przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 24 l. 2 u. c. i § 1 ustawy z d. 31 sierpnia 1918, przeto zarządza się na wniosek jego żony Zofii Pidsadnej postępowanie, celem uznania zaginionego za zmarłego, a małżeństwo jego z Zofią Pidsadną za rozwiązane.

Wydaje się zatem ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi albo kuratorowi i obrońcy węgla małżeńskiego zaginionego dr. Józefowi Kimelmanowi, adwokatowi w Czortkowie wiadomości o wyżej wspomnianym, a Mikołaja Pidsadnego s. Andreja wzywa się, aby stawiał się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać osobie. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 października 1920 powołanie uchwałę co do uznania zaginionego za zmarłego, a jego małżeństwo za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, 2 lutego 1920. (2086 2—3)

T. V. 9/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasył Kozij z Faszczówki, urodzony w r. 1889 powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego, opuścił od r. 1914 swoje miejsce zamieszkania i jako żołnierz brał udział na wojnie światowej. Od roku 1914 nie daje o sobie żadnego znaku życia, co stwierdza świadectwo urzędu gminnego w Faszczowie z dnia 26 listopada 1919.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi warunki § 24 ustawy cyw. i ust. z 31 marca 1918 L. 124 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę żony jego Naści z Gebów Kasijowej postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi albo kuratorowi panu dr. Iwanowi Kalynowi, adwokatowi w Tarnopolu, którego ustanawia się zarazem obrońcą węgla małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym.

Wasyła Kozija wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się, lub w inny sposóbawiadomił o swym życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 czerwca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o uznaniu małżeństwa za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Tarnopol, 31 grudnia 1919. (2161 2—3)

T. 276/19. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Kułak urodzony w Badymnie 16 listopada 1878 i tam zamieszkały, powołany w sierpniu 1914 do 3 pułku artylerii fortecznej, z załogą w Przemyślu dostał się do niewoli rosyjskiej. Wedle przeprowadzonych dochodzeń w maju 1918 miał zostać zastrzelony na śmierć w Tufanli nad Donem przez kozaków.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, zarządza się na prośbę Wiktorii Kułak postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adwokatowi dr. Isydorowi Loewenthalowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgla małżeńskiego.

Józefa Kułaka wzywa się, aby stawiał się przed podpisanym sądem lub w inny spo-

sób dał znać o sobie. Po dniu 30 czerwca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 30 grudnia 1919. (1987 1—3)

T. 231/19 (6). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Wityk ur. w roku 1883 w Hujaku i tam zamieszkały, powołany w sierpniu 1914 do 5 kompanii 18 pułku obrony krajowej, wedle przeprowadzonych dochodzeń padł w bitwie pod Krasnymstawem 24 sierpnia 1914.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto na prośbę Katarzyny Wityk wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo panu adwokatowi dr. Józefowi Dobrzańskiemu w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgla małżeńskiego.

Jana Wityka wzywa się, aby stawiał się przed podpisanym sądem lub winny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 czerwca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 30 grudnia 1919. (1983 1—3)

T. 266/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Bazyli Doda mąż Maryi z Badawców Doda, urodzony w Łetachowie 22 grudnia 1887, służył od 1 sierpnia 1914 przy 90 pułku piechoty w Jarosławiu, a po upadku Przemyśla dostał się w r. 1915 do niewoli rosyjskiej i z Rosji pisał w r. 1915 i z początkiem 1916 kilka kartek do żony, która od tego czasu nie ma żadnej wiadomości od męża, a o mężu jedynie dostała wiadomość od nieznanej osoby kartką z daty Kijów 12 sierpnia 1916, że Bazyli Doda zmarł dnia 3 maja 1916 w szpitalu w Kijowie.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 7 ust. z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Maryi z Badawców Dodowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Eliaszowi Mantłowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgla małżeńskiego.

Bazylega Dodę wzywa się, aby stawiał się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 lipca 1920 r. sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Przemyśl, 20 stycznia 1920. (1985 1—3)

T. 215/19 (6). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Salamon Hersch dw. im. Sales, urodzony w roku 1842, zamieszkały w Dobromilu, kupiec, wedle zeznań zaprzysiężonych świadków zmarł w Dobromilu około 20 marca 1915.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 l. ustawy cyw. i § 7 ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Ryfki Sales postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adwokatowi dr. Nechelesowi w Dobromilu, którego ustanawia się kuratorem.

Salamona Herscha dw. im. Salesa wzywa się, aby stawiał się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 marca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 30 grudnia 1919. (1980 1—3)

T. 257/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasył Król urodzony w Przedzielnicy 11 lutego 1888, zamieszkały w Podmojskach, powołany w sierpniu 1914 do 10 pułku piechoty, wedle przeprowadzonych dochodzeń zginął w czasie odwrotu przez San między 20 a 25 października 1914.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe stwierdzenie śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto zarządza się na wniosek Anny Król postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się we-

zwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. Franciszkowi Radziśkowi, notariuszowi w Nizankowicach, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgla małżeńskiego.

Wasyła Króla wzywa się, aby stawiał się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 czerwca 1920 sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 21 grudnia 1919. (1986 1—3)

T. 291/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Władysław Surdyk urodzony w r. 1886, ślusarz kolejowy w Przemyślu, został w r. 1915 wzięty do niewoli rosyjskiej i odtąd nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128 zarządza się na wniosek Rozalii Surdyk postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adwokatowi dr. Ozyaszowi Bastowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem obrońcą węgla małżeńskiego.

Władysława Surdyka wzywa się, aby stawiał się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 czerwca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 21 grudnia 1919. (1988 1—3)

T. V. 231/19 (34). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Chrusztek syn Błażeja i Elżbiety, urodzony 27 lutego 1872 w Woli ranikowskiej, powołany został do 17 p. obr. kraj. podczas mobilizacji i pełnił służbę wojskową na rosyjskim froncie. W początkach października 1914 roku z jednej z potyczek już nie wrócił, co stwierdził świadek Michał Soudaj z Posuch i od tego czasu ślad o nim wszelki zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p., przeto zarządza się na wniosek Maryanny z Pelków Chrusztkowej z Woli ranikowskiej Nr. domu 447 sp. Sokółów postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Stepkowi, adwokatowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem, a zarazem obrońcą związku małżeńskiego.

Jana Chrusztkę wzywa się, aby stawiał się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 16-go lipca 1920 r. sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 16 grudnia 1919. (2204)

T. 152/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. W sierpniu 1914 odszedł Andruch Horodyłowski syn Harysma ze Złoczowa na wojnę i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Wedle zeznań przesłuchanego świadka Iwana Pańkiewicza ze Złoczowa, który Andrucha Horodyłowskiego, znaną i razem przy jednym plutonie służyli, Andruch Horodyłowski wedle zapożyczeń kaprała dowodzącego tym plutonem, padł w październiku 1914 przy pewnym wypadku (Angriff) w okolicy Przemyśla miejscowości Drozdowice i że kapral ów miał widzieć, jak Horodyłowski padł zabity.

Gdy zatem przyjąć, należy że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci z § 24 L. 2 u. c. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128, przeto wdraża się na prośbę ojca Harysma Horodyłowskiego postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Eugeniuszowi Kułaczkowskiemu, adwokatowi w Złoczowie, wiadomości o powyższym wymienionym.

Gdyby mimo to Andruch Horodyłowski żył, wzywa się go, aby przed niżej wymienionym sądem stawiał się lub w inny sposóbawiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 sierpnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 31 grudnia 1919. (2096)

T. 859/18 (5). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. I. Jurko Gałuska syn Ilka i Anny, urodzony 2 kwietnia



1880, rel. gr. kat., rolnik w Gródku Jagiel.  
uprowadzony w r. 1915 przez wojska ross.  
w głąb Rosyi, osiedlony we wsi Puchackie  
gub. Uraleka, rzekomo zmarł tamże 23 maja  
1915.

II. Katarzyna Gałuska córka Jurka i  
Anny, ur. około 12 grudnia 1915 we wsi  
Puchackie gub. Uraleka (Rosya), zmarła  
rzekomo tamże 1 lutego 1916.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnie-  
ją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci  
w myśl § 1 ust. 2 ustawy z 31 marca 1918  
Dz. p. p. Nr. 125, wdraża się na wniosek  
żony pierwszego, a matki drugiej Anny Ga-  
łuska postępowanie, celem uznania wymie-  
nionych osób za zmarłe, a zarazem ogłasza  
się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o

zaginionych sądowi, albo p. dr. Władysła-  
wowie Zabie, adwokatowi we Lwowie, któ-  
rego ustanawia się kuratorem.

Jurka Gałuskę oraz opiekę Katarzyny  
Gałuska wzywa się, aby stawiła się przed  
podpisany sądem, lub w inny sposób dała  
znak a względnie o pupile. Po dniu 1 paź-  
dziernika 1920 r. sąd na ponowny wniosek  
orzeknie ostatecznie o uznaniu ich za zmar-  
łych.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 3 stycznia 1919. (2249)

T. 497/19 (5). Wdrożenie postępowania  
celem uznania za zmarłego Teodora Chomi-  
ckiego syna Jana i Maryi, ur. w Brodkach w r.  
1888, powołany został do służby wojskowej

z początkiem wojny i pełnił ją przy 30 pp.  
W r. 1917 odszedł na front włoski, a w paź-  
dzierniku tegoż roku przyszła wiadomość ze  
szpitala polowego Nr. 1503, że Teodor Cho-  
micki znajdował się w tym szpitalu ranny.  
Od tego czasu nie dawał o sobie Teodor  
Chomicki znaku życia, a ostatnia wiadomość  
od niego pochodziła od dnia 17 października  
1917 roku. Wedle zeznań świadka Mikołaja  
Gwoździeja przyszło w październiku 1918 r.  
zawiadomienie urzędowe do posterunku fan-  
darmeryi w Wybranówce o śmierci Teodora  
Chomickiego.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją  
warunki ustaw. domniemania śmierci w myśl  
§ 24 l. 2 ust. cyw., z tego powodu zarządza  
się na wniosek Pelagii Chomickiej postępo-  
wanie, celem uznania Teodora Chomickiego

za zmarłego, a zawartego przez niego z  
Pelagią Chomicką związku małżeńskiego 20  
listopada 1906 w gr. kat. cerkwi w Brod-  
kach za rozwiązany, a zarazem ogłasza się  
wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o za-  
ginionym sądowi albo p. adw. dr. Aronowi  
Freilichowi we Lwowie, którego ustanawia  
się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego.

Teodora Chomickiego wzywa się, aby  
stawił się przed podpisany sądem o ile  
żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie.  
Po dniu 15 września 1920 sąd na ponowny  
wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za  
zmarłego.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.

Lwów, 20 lutego 1919. (2180)

## DONIESIENIA PRYWATNE

# NAJLEPSZĄ KAWĘ PODAJĄ w Kawiarni Ziemiańskiej LWÓW, UL. BATOREGO L. 6 (MEZANIN).

LM. 21.488/1920.

2330

### Ceny targowe

artykułów na targach lwowskich obowiązujące od 12 marca 1920 r.

		w hurtowni sprzedaży				w drobnej sprzedaży			
		K	hal.	Mk	fen.	K	hal.	Mk	fen.
1 kg.	buraków ćwikłowych . . . .	5	.	3	50	6	.	4	20
"	brukwi . . . . .	1	60	1	12	2	.	1	40
"	cebuli . . . . .	21	.	14	70	24	.	16	80
"	czosnku . . . . .	18	.	12	60	20	.	14	.
"	główka . . . . .	.	.	.	.	50	.	.	35
"	chrzanu . . . . .	7	.	4	90	8	.	5	80
"	kalarepy . . . . .	4	.	2	80	5	.	3	50
"	kapusty głowistej . . . . .	5	.	3	50	6	.	4	20
"	kapusty kiszanej . . . . .	4	.	2	80	5	.	3	50
"	kapusty włoskiej (kielb.) . . .	9	.	6	80	10	.	7	.
"	kartofli . . . . .	3	50	2	45	4	50	3	15
"	marichwi . . . . .	3	.	2	10	4	.	2	80
"	pieprz . . . . .	14	.	9	80	17	.	11	90
"	rodzki czarnej . . . . .	2	50	1	75	3	.	2	10
"	wiązka zielonego z różnych jarzyn . . . . .	.	.	.	.	80	.	.	58
"	jabłek wybieranych . . . . .	.	.	.	.	20	.	14	.
"	kompotowych . . . . .	.	.	.	.	15	.	10	50
1 l.	malina pełnego . . . . .	.	.	.	.	7	.	4	90
"	zbiernego . . . . .	.	.	.	.	3	.	2	10
"	śmietany kwaśnej . . . . .	.	.	.	.	14	.	9	80
1 kg.	środa świętego osekowego . .	.	.	.	.	27	.	18	90
"	zwykłego . . . . .	.	.	.	.	24	.	16	80
"	masła świeżego stołowego . .	.	.	.	.	120	.	84	.
"	solonego . . . . .	.	.	.	.	100	.	70	.
sztuk	jaj świeżych . . . . .	.	.	.	.	1	90	1	83
"	konserwowanych . . . . .	.	.	.	.	1	40	.	98

Przekraczający niniejszą taryfę podlegają surowej karze.

Lwów, dnia 12 marca 1920.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

L. & G. Kaden, Towarzystwo akcyjne.

## VI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

firmy L. & G. Kaden Towarzystwo akcyjne, odbędzie się we czwar-  
tek, dnia 8 kwietnia 1920 o godzinie 10 przed południem w sali  
posiedzeń Zivnostenska Banka w Pradze, Przykop 30.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok administracyjny 1919.
2. Przedłożenie zamknięcia rachunkowego za rok 1919.
3. Sprawozdanie rewizorów.
4. Uchwała o zatwierdzeniu bilansu i rozdziale czystego zysku.
5. Wybór do Rady zawiadowczej.
6. Wybór 2 rewizorów.
7. Wnioski.

Wyciąg ze statutu. W Walnem Zgromadzeniu uczestniczyć może  
każdy do głosowania uprawniony akcyonariusz albo osobiście albo  
przez prawnie upoważnionego zastępcę, który może być akcyo-  
nariuszem lub też nie, o ile najpóźniej do 6 dni przed Walnem  
Zgromadzeniem złoży w miejscu oznaczonym w ogłoszeniu naj-  
mniej 25 akcyj z niezapłaconymi jeszcze kuponami. Każde 25 akcyj  
daje prawo jednego głosu.

P. T. Akcyonariusze, pragnący wziąć udział w Walnem Zgro-  
madzeniu zechcą złożyć w kasie Towarzystwa w Krakowie, ul. Du-  
najewskiego l. 6 lub w kasie Zivnostenska Banka w Pradze oraz  
jej filii, akcje na które zostanie wydane potwierdzenie, upoważnia-  
jące do wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu i to najpóźniej  
do dnia 2 kwietnia 1920.

Rada zawiadowcza.

Przy Zarządzie lasów w Sołotwinie (koło Stanisławowa) jest do obsa-  
dzenia posada kasyera. Poszukuje się na tę posadę Polaka, tonatego, włada-  
jącego językiem niemieckim w słowie i piśmie. Kaucya wymagana. Podania  
z wymienieniem żądanej pensyi, pomimo pomieszkania, opłać i 5 morgów  
pola, należy wnieść w języku polskim i niemieckim do: „Forst- und Dom-  
sen-Administration von Johann Liebig & Komp., Reichenberg, Czechy”.  
Posada natychmiast do objęcia.

Sołotwina, dnia 12 marca 1920.

2338 1-3

Zarząd lasów i dóbr Sołotwina.

### RATUJ CIE ZDROWIE!

PRZECZ Z OBLUDNYM WSTYDEM!  
NIECH ŻYJE ŚWIADOMOŚĆ!

**SZYLLER SZKOLNIK** (autor prac naukowych) po  
dokładnem zbadaniu poleca mędrzyznanom i kobietom wszyst-  
kim, komu zdrowie jest drogą, następujące porady: Książ-  
ki nie mające nie wspólnego z pornografią:

Dr. HERBST: Choroby weneryczne. Środki ochronne  
najbardziej wypróbowane ku zapobieganiu. Leczenie. Treść:  
Jak zapobiegać zarażeniu. Jak rozpoznać zarażenie. Jak  
osiągnąć zupełne wyzdrowienie. Cena 6 kor.

Dr. FRUCHTMAN: „Sydria”. Niewielka lecz treścią  
bogata książka zawiera: Najnowsze poglądy na jego ul-  
czalność, rozpoznawanie, sposób zapobiegania, zawiernie  
wiązków małżeńskich, oraz dziedziczenie. — Cena 6 kor.

Dr. G. MÜLLER: Najnowszy lekarz domowy. Najbo-  
gatszy zbiór udoświadczonych starych i nowych środków  
domowych i radzajów przyrodniczych na wszystkie choroby.  
550 cennych porad z ilustracjami. — Cena 20 kor.

Dr. LYMAN SPERRY: Zycie płciowe zwierząt-ludzi.  
Treść: Płciowy rozwój zwierząt. Narządy płciowe męzozy-  
Przedwczesna dojrzałość. Prostytucya. Choroby płciowe.  
Środki podniecające-odczuwające. Leczenie. — Cena 16 kor.

Dr. BRAUN: Samogwałt u mężczyzn i kobiet; jego  
skutki, środki wyłączenia. Praktyczne wskazówki. Podre-  
cznik dla rodziców i opiekunów. — Cena 10 kor.

Dr. KRAFT-MBING: Zbrocenia umysłowe na tle za-  
burzeń płciowych. Męstwo nadawczych doświadczeń,  
szereg anormalnych typów. Chorobliwe życie płciowe przed  
sędem karnym. — Cena 50 kor.

Dr. KAROL VERNER: „Masat”. Samoznalez, prak-  
tyczny, 14 świetnych rysunków, 8 rozdziałów. Bogata treść.  
Leczenie chorób: nerwowych, płciowych, skórnych, reuma-  
tyzmu. Masat twardy sztyl, oca, narządów trawienia, brucha.  
Sposób leczenia łatwy, zrozumiały dla każdego. — Cena  
20 kor.

**SPRZEDAJE I WYSYŁA TYLKO DOROSŁYM**  
**SZYLLER-SZKOLNIK**, Warszawa, Piłkna 25  
rog Marszałkowskiej, podwórko, lewo. Zamieszkałym wy-  
stawa po otrzymaniu gotówki, gdy pocztą zaliczeń nie przy-  
jmuje. Pieniądze przesyłać można przekazem pocztowym lub  
listem pieniężnym. Można również listem poleconym okle-  
iważy brzożi drobnymi markami. Wszelkie wydatki poczte-  
we przyjmujemy na siebie. 2339 1-2

L. 5846/30.

2248 2-3

### ZAPOWIEDŹ!

Niniejszem podaje się do powszechnej wia-  
domości, że pan Władysław Ludwik 2-im. Wier-  
banowski, rodem z Jasła z zawodu pp. wojsk  
polskich, zamieszkały w Tarnowie, stanu wolnego  
i Pawna Dora Feldówna, rodem z Pilzna, córka  
Menaszego i Sali z domu Ader, zamieszkała  
w Tarnowie, stanu wolnego — zamierzają zawrzeć  
ze sobą małżeństwo.

Wzywa się każdego, komu by była znana  
przeszkoda małżeńska, ażeby doniósł o niej w cza-  
sie tygodniowego terminu zapowiedzi albo bezpo-  
średnio do Starostwa w Tarnowie powołanego do  
udzielenia ślubu albo za pośrednictwem Magistratu  
miasta Pilzna lub Jasła.

Równocześnie Jasłac termin głoszenia za-  
powiedzi z odstępem tygodniowy na jednolity  
w myśl § 1 ustawy z 4 lipca 1872 L. 111 Dz. u. p.  
Starostwo w Tarnowie dnia 4 marca 1920.

Rada Namieślnictwa:  
Zawistowski m. p.


Formy do wyrobu rur beto-  
nowych. Prasy do wyrobu  
dachówek cementowych „Pilot”  
Lwów, Batorego 4. 1271 10-24

Kotły, maszyny parowe, lo-  
komobile, motory, turbiny  
poleca „PILOT”, Lwów, Ba-  
torego 1. 4. 1891 4-8

### OCET winny

we flaszkach 1/2 i 1-litro-  
wych, męszarkę francu-  
ską i kremką poleca  
Składnica Spożywcza  
Stanisławy Ziembickiej,  
Fredry 9.

**Choroby zółtaka.**  
Książka, obustronnie  
ilustrowana, 100 str.  
„Szwajcarskie  
czarodzieje zioła  
dla domu”. Sprzedaż  
apteczki apteczki  
apteczki.



Ratownik: W. G. Muszyński Przemysł.

### Konkurs.

Przy Komisaryacie Małopolskim Głównego  
Urzędu likwidacyjnego we Lwowie są zaraz do  
obsadzenia trzy posady kontraktowe inspektorów  
objazdowych, jako organizatorów miejscowych Ko-  
misji szacunkowych, tworzonych w myśl ustawy  
z dnia 10 maja 1919 Dz. p. p. Nr. 41, a nastę-  
pnie jako instruktorów i kontrolorów tych misji.

Wymogi: wiek średni i wyższe wykształce-  
nie. Prawnicy z praktyką mają pierwszeństwo.

Pobory: Placa kat-gorii VI. urzędników  
państwowych (zależnie od stanu rodzinnego od  
2048 Mk do 2720 Mk miesięcznie), a na czas ob-  
jazdu, dyuty przywiązane do tej kategorii plac  
(55 Mk dziennie) i zwrot kosztów podróży, do  
których zalicza się także postój w hotelach.

Podania z wyczerpującym opisem przebiegu  
życia i referencyami należy wnieść do Komisarya-  
tu (ul. Batorego 6) najdalej do dnia 31 marca  
b. r.

Lwów, dnia 11 marca 1920.

2325

Czuderna, w. r.

### Komunikat.

Biuro węglowe Ministerstwa Przemysłu i  
Handlu Oddziału Małopolskiego podaje do wia-  
domości PT. Małopolskich Zakładów Przemysłowych,  
że ostateczny termin do nadesłania kwestyonaryu-  
sza przesłanego przez Inspektorat węglowy, usta-  
nowiony został nieodwołalnie na 21 marca 1920.

Zakłady przemysłowe, które do tego terminu  
wypełnionego kwestyonaryusza w 3 egzemplarzach  
nie zwrócą, nie będą mogły liczyć w miesiącu  
kwietniu b. r. na dostawę węgla.

Kraków, dnia 13 marca 1920.

2329

### Walne Zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego w Dabiecku, stow. zar.  
z ogr. por., odbędzie się dnia 15 kwietnia 1920  
w lokalu własnym o godzinie 4 po południu, na  
które Dyrekcya PT. członków zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i ra-  
chunków za r. 1919.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z wnio-  
skiem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum.
4. Rozdział zysku.
5. Wybór 8 członków do Rady nadzorczej  
na lat 3 i jednego na lat 2, oraz jednego zastępcy.
6. Wybór komisji rewizyjnej.
7. Wnioski członków.

2327

Dyrekcya.

Dozakupuję do wynajęcia dom  
i lub wille blisko tranwaju  
z ogrodem i elektryką po-  
średnio wynagrodzą, zgłosze-  
nia „PILOT”, Batorego 1. 4.  
1895 5-8

### Pojedyncze egzemplarze

„Gazety Lwowskiej”

nabywać można

w Ekspedycyi „Ga-

zety Lwowskiej”,

ul. Czarnieckiego

l. 12, parter.

